

No. 190

Cena numeru

14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.

Odnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.

Poza Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXVII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuski 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 6-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 13 lipca 1924 r.

Bardzo poważnie zniżone ceny!!! i możliwie najdogodniejsze warunki!!!

Nieomieszkamy zwrócić Szan. Klienci szczególnej uwagę na niepowrotną okazję nader korzystnego zakupu a zarazem celowym zapoznaniem się szerszego ogółu z niżej podanymi artykułami o znanej dobroci i korzystnej kalkulacji ze względu na zakończenie sezonu letniego.



Magazyn nasz zaopatrzony jest w ogromny wybór towarów bawełnianych, wełnianych oraz wykwiną konfekcję męską i dla chłopców, znanej fabryki

F. Lisiecki i Ska. Poznań.

— — Polecamy — —

w dziale konfekcyjnym:

Ubranka dziecięce	od	Zł.	9.—
„ chłopięce	„	„	12.50
„ dla młodzieży	„	„	14.50
Ubrania męskie	„	„	18.—
Płaszcz „ wełniane	„	„	38.—
„ „ gumowe	„	„	36.—
Spodnie męskie	„	„	5.50

w dziale sukien:

Nowości ubraniowe	od	Zł.	3.25 za mtr.
Kamgarny	„	„	12.—
Bostony czarne i kol.	„	„	5.90
Sukna i gabardyny	„	„	9.—
Szewioty damskie wełniane	„	„	2.40
Płótna białe, linony, obrusy	po cenach	najniższych.	

Hurt. Włók. „ZIEMPOL” Sp. Akc. Piotrkowska 111, tel. 25-11.

Upraszamy o baczną uwagę na nasze okna wystawowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

2521 Wielki wybór płaszczy, ubrań, litawek i spodni płóciennych.

Aljanci a zbrojenia niemieckie.

Ustrowienia niemieckie w kierunku przedstawienia „pokojuowego nastroju” w Niemczech nie znajdują, ku wielkiemu niezadowoleniu Berlina, wiary u aljantów.

Ostatnio została ogłoszona odpowiedź niemiecka w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Odpowiedź ta przedstawia niezliczone organizacje bojowe, które w każdej chwili mogą się zamienić w dyscyplinowane i świetnie uzbrojone bataliony wojskowe, jako niewinne organizacje sportowo — wychowawcze.

Nota niemiecka, zgadzając się zasadniczo na kontrolę wojskową, nie daje odpowiedzi na pięć najważniejszych punktów, od wykonania których uzależniona jest przebieg kontroli wojskowej w Niemczech na Ligę Narodów.

Treść tych punktów jest następująca: 1) niemieckie organizacje policyjne mają przejść z systemu wojskowego do zwykłego pokojowego stanu policyjnego; 2) przemysł, służący dotychczas celom wojennym, ma przejść do wytwórczości pokojowej; 3) zaprowadzenie stałego obowiązku wydawania aljantom przez Niemców materiału wojennego, gdy ilość tego materiału przekracza ustalone normy; 4) obowiązek przedłożenia dokumentów wykazujących

ilość materiału wojennego, posiadanego przez Niemcy w dniu zawieszenia broni; 5) Niemcy mają bezwzględnie zapobiedz wwozowi i wywozowi broni i amunicji.

Wszystkie te punkty zostały pominięte milczeniem. Natomiast rząd Niemiecki prosi, aby inspekcja wojskowa została dokonana do dnia 30 września rb. Rząd niemiecki zaznacza, że Niemcy są do tego stopnia rozbrojeni, że wszelka kontrola wojskowa jest zupełnie zbędna.

Przeczy temu oświadczeniu raport gen. Nolleta, obecnego ministra spraw wojskowych w rządzie Herriota, a b. szefa międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech. Stan gotowości bojowej Niemiec, według raportu gen. Nolleta, jest doskonały, tak, że Niemcy w razie wojny mogą mieć natychmiast do rozporządzenia dziesiątki świetnie uzbrojonych dywizji. To też wobec takiego stanu rzeczy śmieszne są patetyczne zapewnienia rządu niemieckiego o przyjaznych stosunkach, oraz zamiarach pokojowych i t. d.

O rozmiarach niemieckich organizacji bojowych świadczy bodaj ich liczba i ilość broni, którą rozporządzają. Według obliczeń fachowców ilość karabinów, które mają do rozporządzenia granic

zacje tajne niemieckie, wyraża się w cyfrze 150.000 sztuk, prócz tego 2.000 karabinów maszynowych lekkich i 500 ciężkich.

Cyfra wcale pokaźna, jak na państwo krzyżujące o pokój i przyjaźni!

To też jednolity front Francji, Anglii i Belgii w sprawie odszkodowań niemieckich, okupacji Renu i kontroli wojskowej w Niemczech, daje pewną gwarancję, że wojowniczy nastrój niemiecki szybko minie. A o ile nie minie, to w każdym razie, przycichnie.

Oczywiście, że Francja nie godzi się na ograniczenie nadzoru komisji wojskowej kontrolnej do dnia 30 września rb., co kategorycznie zaznaczył gen. Nollet.

Obecnie odbędzie się w Londynie, na zaproszenie Anglii, konferencja, w której wezmą udział prócz Anglii: Francja, Belgja, Włochy, Japonia. Została też zaproszona Ameryka, która przyjęła za prośbą.

Na konferencji będą omawiane sprawy odszkodowań niemieckich, o wprowadzaniu w życie planu rzeczoznawców.

Nie uda się Niemcom wykręcić od słusznej kary za swoje zapędy imperjalistyczne, a pozatem utrudnioną zostanie podziemna, a świetnie zorganizowana praca nad przygotowaniem wojny odwetowej, która w pierwszym rzędzie godziłaby w Polskę

Wspólnika

poszukuje, dobrze już w Łodzi wprowadzona firma manufakturowa, detalicznej sprzedaży z nią w jednym z większych miast prowincjonalnych z kapitałem od Złotych 25.000., celem powiększenia przedsiębiorstwa. Ze wszystkich swoich zobowiązań firma wywiązała się zupełnie punktualnie. Poważne referencje do dyspozycji. Oferty sub „Inteligencja” do H. Szpreiregena Łódź, Nawrot 1 A. 2481—3

TELEGRAMY.

ZJAZD SZEFÓW WYDZIAŁÓW PRASOWYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. (PAT) W wykonaniu jednej z uchwał, powziętych na konferencji warszawskiej ministrów spraw zagranicznych Estonii, Łotwy, Finlandii i Polski w lutym r. b. odbędzie się w Warszawie, dnia 14, 15 i 16 b. m. zjazd szefów wydziałów prasowych i propagandy tych 4—ch państw. Na konferencji omawiane będą sprawy techniczne i organizacyjne współpracy wydziałów prasy i propagandy ministerstw spraw zagranicznych tych 4—ch krajów, oraz ułatwień w dziedzinie wymiany intelektualnej kulturalnej i gospodarczej w dziedzinie ułatwień kolejowych, pocztowych, telegraficznych radio—telegraficznych i telefonicznych oraz turystyki i sportu. Przedmiotem konferencji będzie również sprawa porozumienia wzajemnego odnośnie organizacji pracy dla odbycia zjazdów dziennikarzy w 4—ch stolicach kolejno.

APROBATA POLITYKI HERRIOTA PRZEZ SENAT.

PARYŻ, 12. (PAT) W dalszym ciągu swego przemówienia wygłoszonego w senacie Herriot wyraził pogląd iż plan proponowany przez Bonara Lawa był lepszy od planu Davesa, gdyż dawał lepsze rozwiązanie odnośnie do długów międzysojusznich, które łączyły się kwestją odszkodowań. Jeżeli sprawa długów międzysojusznich nie zostanie w należyty sposób uregulowana, należałoby być może mówił Herriot, domagać się nowego planu rozwiązania tej sprawy, który byłby korzystniejszy dla Francji i stanowił uzupełnienie planu Davesa. Wczoraj w izbie gmin oświadczył Mac Donald, iż niemożliwe jest łączenie sprawy długów międzysojusznich z planem Davesa jednak rzeczoznawcy finansowi mogliby znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego zagadnienia, traktując je oddzielnie, co zdaniem Herriota mogłoby doprowadzić do bardzo pomyślnych rezultatów. Poruszając w swej mowie sprawę ewakuacji lewego brzegu Renu, Herriot potwierdził deklarację, złożoną przez rząd Poincarégo zaznaczając, iż dobitnym wyrazem jego poglądów jest obecność generała Nolleta w obecnym składzie rządu. Kończąc to przemówienie Herriot powiedział, iż najlepszym rozwiązaniem całej sprawy jest osiągnięcie bliskiego porozumienia z Anglią, które zmuszając Niemcy do pokojowego wykonania zobowiązań pozostawiałoby jednak słuszną prawa Francji nie tkniętą.

W głosowaniu nad porządkiem dziennym senat 239 głosami przeciw 17 wyraził wotum zaufania Herriotowi.

SOWIETY WYPROSIŁY POŻYCZKĘ W ANGLIJI.

LONDYN, 12. (PAT) Telegraphen—Company donosi, iż podobno między Foreign Office a delegacją sowiecką zawarty został układ, na podstawie którego suma 10 milionów funtów szterlingów ulokowana w bankach londyńskich będzie zapisana na dobro rządu sowieckiego.

ZDEMASKOWANIE SZPIEGA BOLSZEWICKIEGO.

BERLIN, 12. (PAT) Zagraniczny przedstawiciel rosyjskich socjal—rewolucjonistów zdemaskował bolszewickiego prowokatora Steleckiego, który jako szpieg tajnej policji bolszewickiej zdołał wcisnąć się do koła socjal—rewolucjonistów i uzyskać nawet mandat na kongres.

GDANSKY SPEKULANCI OBNIŻAJĄ KURS ZŁOTEGO.

GDANSK 12.7 (AW) „Gazeta Gdańska” donosi o wrogu spekulacji przeciwko złotemu polskiemu.

„Od kilku dni — pisze gazeta — daje się zauważyć w Gdańsku usiłowanie obniżenia kursu złotego polskiego. Różne mniejsze banki i kantory wymiany wzięły sobie za zadanie ratowanie swych opustoszałych kas spekulacją na złocie. Podróżni, przybywający z Polski, płacą za 100 złotych 106 guilderów, podczas, gdy przeciętny kurs faktyczny wynosi guilderów 111. Niemcy spekulanci tłumaczą to rzekomym spadkiem pieniądza polskiego i wywołują tego rodzaju

D z i ś!

CASINO

D z i ś!

APASZKA PARYŻA

Wielki dramat amerykański salonowo-sensacyjny w 6-ciu aktach, opierający się na perypetjach największego szmaragda w świecie, zwanego: „GRZECH TEMPTATION” (Zielona pokusa).

W roli głównej — **BETTY COMPTON** jako apaszka, tancerka i siostra miłośierdzia. NAD PROGRAM: 2529—

Dziennik Gaumont'a

Pocz. przedst. o godz. 6-ej.

Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana.

Dziś!

ODEON

Dziś!

Romans Księżniczki de Valois

(Przygody młodego Medarda)

7 aktów podług dramatycznej opowieści ARTURA SCHNITZLERA. Reżiser: Michał KERTESZ, sławny twórca znanego filmu „SODOMA i GOMORA”.

W rolach gł. **Michał Varkonyi** i **Mary Kid**.

— Nad program —

Dziennik Gaumont'a

2531

Początek przedstawień o godz. 6-ej.

Ceny miejsc: III Zł. 1.20, II Zł. 2.00, I Zł. 2.50.

Rewolucja w Brazylii.

Powstańcy górą.

LONDYN 12.7 Według wiadomości, dochodzących z Brazylii, wojska powstańcze oparowały sytuację w Stanie S Paulo. Jedyne w mieście Santo wojska rządowe zdążyły się przebrać za powstańców. Prezydent Stanu S Paulo schronił się do Santo. Dowódca wojsk powstańczych Diaz Lopez ustanowił w S Paulo rząd prowizoryczny. Banki zagraniczne są strzeżone przez oddziały wojsk powstańczych. Rząd prowizoryczny zagwarantował cudzoziemcom życie i mienie. Według najnowszych wiadomości ruch powstańczy rozszerzył się na sąsiednią prowincję Vera Cruz. Powstańcy i w tym stanie oparowały sytuację.

BUENOS AIRES, 12. (PAT) Powstańcy brazy-

lijscy według dochodzących tu wiadomości zawiadnęli już nie tylko miastem San Paulo, lecz i całą okolicą.

WASZYNGTON, 12. (PAT) Pierwsza oficjalna depesza jaka nadeszła z San Paulo pochodzi od konsula Stanów Zjednoczonych i donosi, że gubernator i urzędnicy opuścili stolicę, którą oparowali powstańcy.

ZACIĘTE WALKI.

WASZYNGTON, 12. (PAT) Brazylijski ambasador zawiadomił dzienniki, że wojska rządowe ostrzeliwały San Paulo. Wczoraj po południu dowództwo wojsk rządowych wstrzymało ostrzeliwanie chcąc oszczędzić ludność cywilną.

Zamach na premiera egipskiego.

Zagłul Pasza ranny w pierś.

KAIR, 12 lipca. (PAT) Havas donosi, że nieznanymi osobnikami strzelili z rewolweru do Zagłula Baszy w chwili, kiedy premier wyjeżdżał z miasta, aby udać się do Aleksandrii dla wzięcia udziału w uroczystościach święta Bajramu. Premier jest ranny w pierś. Tłum zlynaczał sprawcę zamachu.

KAIR, 12. (PAT) Stwierdzono, iż osobnik, któ-

ry wykonał zamach na Zagłul Baszę, jest 20—30 letnim studentem egipskim, przybyłym niedawno z Berlina. Strzelił on do Zagłul Baszy z odległości 3 metrów. Policji z trudem udało się powstrzymać tłum od dokonania samosądu nad zbrojnicą. Wydany wkrótce po zamachu biuletyn donosi, iż stan zdrowia Zagłul Baszy jest zadawalniający.

ju postępował w sprawie między innymi, że pewien porządek.

Gazeta wzywa czynników politycznych do jak najszybszej energicznej akcji przeciwko sztucznemu obniżaniu spekulacyjnemu waluty polskiej

PUSTE SŁOWA.

PRAGA, 12. (PAT) Urzędowa „Czesko—Słowacka Republika” pisze, że droga do pokoju, którą kroczy Mała Ententa nie jest jeszcze wolna od przeszkód i od możliwości przykrych zająć. Ktośby twierdził inaczej, byłby zbyt wielkim optymistą. Mała Ententa ufa jednak, że uda się jej usunąć wszystkie trudności. Urzędowa „Prager Presse” pisze, że zadania Małej Ententy zawsze były dokładnie określone, a w obecnej chwili zasady działania Małej Ententy nie będą zmieniane lub rozszerzane zależnie od wahań polityki środkowo—europejskiej. Zadaniem Małej Ententy jest utrzymać pokój w Europie środkowej.

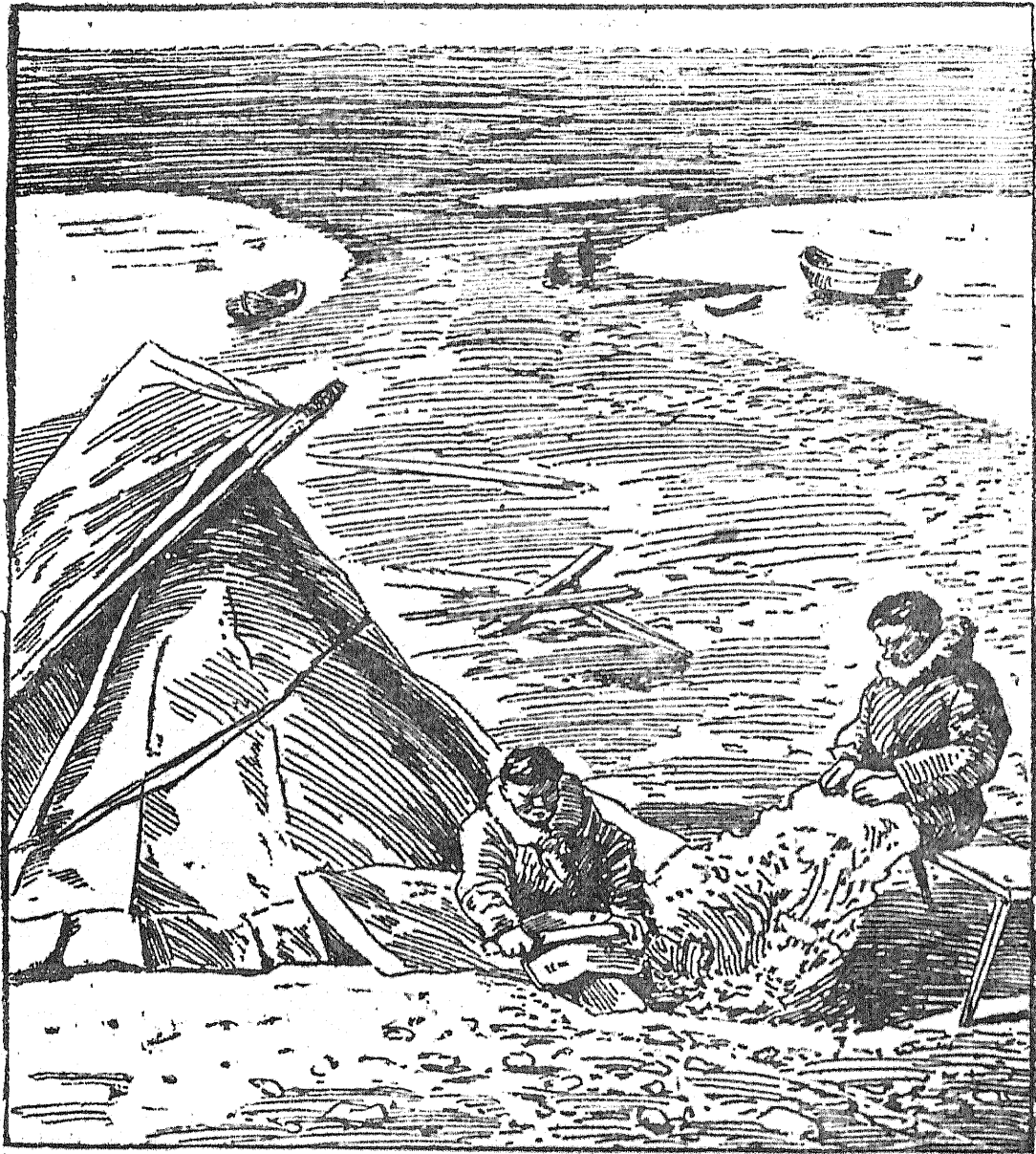
KRĘTACZE.

PEKIN, 12. (PAT) Rokowania chińsko—rosyjskie zostały narazie przerwane ponieważ Moskwa nie ratyfikowała jeszcze układu rosyjsko—chińskiego.

OZY ISTNIEJE ŻYCIE NA KSIĘŻYCU?

LONDYN, 12.7. Profesor Plickering, kierownik obserwatorium astronomicznego na Jamajce, podaje do wiadomości, że odkrył na księżycu ślady węgla i najniższego stopnia.

Łań u Samojedów.



W północnej Syberii na półwyspie Samojedzkim żyje plemię Samojedów, którzy pędzą jeszcze obecnie życie napół koczownicze. Na ilustracji naszej widzimy namiot, służący rodzinie samojedzkiej w lecie za mieszkanie.

Mała Ententa radzi.

BENESZ LUBI REKLAMĘ.

PRAGA, 12. (PAT) W związku z odbywającą się obecnie konferencją Małej Ententy przybyło tu bardzo wielu dziennikarzy cudzoziemców z Anglii, Francji, Ameryki, Norwegii, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Węgier.

POLSKA NIE PRZYSTĄPI DO M. ENTENTY.

WIEDEN, 12. (PAT) „Neue Freie Presse” ogłasza rozmowę swego korespondenta praskiego z polskim charge d'affaires dr. Baderem, który oświadczył, że jest informowany przez 3-ch ministrów spraw zagranicznych o przebiegu rokowań. Polska ma z Małą Ententą tylko pewne wspólne interesy, które wymagają wymiany myśli. O przystąpieniu Polski do Małej Ententy nie może być mowy.

BENESZ W ROLI BOLSZEWICKIEGO AGENTA.

PRAGA, 12. (PAT) Na konferencji Małej Ententy minister Duca oświadczył, że w kwestji Besarabskiej jest związany uchwałą rady ministrów. Dr. Benesz usiłował przekonać ministra Duca, że Rumunia powinna poczynić koncesję w kwestji besarabskiej.

PRAGA, 12. (PAT) Czeskie biuro prasowe. O przebiegu 3-go i ostatniego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy wydano następujący komunikat: ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbyli po południu w ministerstwie spraw zagranicznych konferencję, na której w dalszym ciągu omawiano poszczególne kwestje związane z najbliższą sesją Ligi Narodów. W szczególności omawiano sprawy rozbrojenia i układu w sprawie wzajemnych gwarancji. We wszystkich omawianych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Prace konferencji praskiej toczyły się w atmosferze szczerości i serdeczności. Po zakończeniu prac konferencji przedstawiciele państw Małej Ententy ponownie stwierdzili owocne rezultaty swej 4-letniej współpracy, podkreślając ducha lojalności i przyjaźni w jakim była nacechowana działalność państw Małej Ententy jej usiłowania w kierunku skonsolidowania stosunków i utrwalenia pokoju w Europie środkowej. Postanowiono wreszcie odbyć konferencję Małej Ententy w ciągu zimy w Bukareszcie.

Hier liegt der Hund begraben...

Dla czego Niemcy chcą przystąpić do Ligi Narodów.

BERLIN, 12. (PAT) W oświadczeniu złożonym korespondentowi „Soz. Parlamentarischer Dienst” w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów lord Parmore oświadczył między innymi, że przy-

stąpienie Niemiec do Ligi Narodów umożliwi Rzeszy Niemieckiej intensywniejsze zajęcie się losami Niemców w odstąpionych na mocy traktatu wersalskiego terytorjach.

Preludjum do konferencji londyńskiej.

STANOWCZE SŁOWA HERRIOTA POD ADRESEM NIEMIEC.

PARYŻ, 12. (PAT) W dalszym ciągu swego przemówienia w senacie, Herriot zaznaczył, że rozstrzygnięcie rzeczoznawców, dotyczące odpływu z granic kapitałów niemieckich, zamienionych na zło-

to, wymaga uzupełnienia. Pomimo sprawiedliwego ustalenia długów niemieckich — powiedział premier — wolać będziemy głośno do wszystkich sojuszników, że pomimo osiągnięcia częściowe korzyści, wpływających z pomyślnej sytuacji gospodarczej Niemiec, jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby materiały

przemysłowe Niemiec

miałyby cenną i delikatną cywilizację Francji. Nie należy sobie czynić iluzji co dorocznych rat, do jakich zobowiązały się Niemcy, i co do budżetu ogólnego Rzeszy, przeznaczanego na zasilenie tych rat, tem więcej, że raty są zmienne.

Na interpelację Poincarego, że sojusznicy mogą się będą jedynie spłat długów długoterminowych i wobec tego należy zastosować rekurs przeciwko Niemcom, Herriot odpowiedział, że zdefiniowane w Chequers postanowienia traktatu wersalskiego dotyczące komisji odszkodowań, odmawiają swej zgody — na jakikolwiek arbitraż poza komisją odszkodowań. Wreszcie zgodzono się na przydzielenie do komisji odszkodowań delegata amerykańskiego, gdyż porozumienie wszystkich sojuszników jest konieczne.

INTRYGI LIBERAŁÓW ANGIELSKICH.

LONDYN 12,7 (AW) Liberalowie angielscy pragną poddać konferencję londyńską pod wpływ amerykańskich meżów stanu. W ten sposób prace przygotowane przez Herriota na konferencję londyńską, któremu parlament dał szczególne dyrektywy, w jakich granicach ma prowadzić rokowania, z inicjatywy liberałów ulegną pewnej zmianie. W poniedziałek odbędzie się w parlamencie wielka debata, która jest jedną z największych od czasu objęcia władzy przez Mac Donalda. Przemawiać będą: Asquith, Lloyd George i Baldwin, odpowiada im Mac Donald i Ponsbury.

„OJCOWSKIE” UPOMNIENIE

LONDYN, 12. (PAT) W kołach parlamentarnych słychać, że rząd polecił swojemu ambasadorowi w Berlinie zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, na niebezpieczeństwo, które może powstać jeżeli nadal rząd niemiecki będzie uprawiał propagandę przeciwko wykonaniu sprawozdania rzeczoznawców.

Proces krakowski

KRAKÓW 12,7 Obrona socjalistyczna już od dłuższego czasu domagała się wezwania byłego ministra spraw wewnętrznych, pana Kiernika w charakterze świadka, któryby poinformował na jakiej podstawie zostały wydane zarządzenia w pierwszych dniach listopada, zakazujące zgromadzeń pod gołębem i stan wyjątkowy.

Na wezwanie trybunału pan Kiernik nie stawiał się nadsyłając pisemne oświadczenie, które na początku dzisiejszych rozpraw odczytał prokurator. Właśnie tym były minister Kiernik stwierdza, iż Rada Ministrów postanowiła ze względu na groźbę generalnego strajku zaprowadzić stan wyjątkowy na całym obszarze Rzeczypospolitej. Ustawa ta weszła w życie z dniem 3 listopada ubiegłego roku.

Obrona socjalistyczna żąda jednak, aby były minister Kiernik stawiał się na rozprawę osobiście, dowodząc, że ustawa austriacka pozwała na zeznania pisemne tylko arcyksiężom.

Sen. Zubowicz żąda, aby powołać również byłego ministra sprawiedliwości pana Nowodworskiego, któryby ustalił, iż wspomniana uchwała Rady Ministrów o której mówi w liście p. Kiernik nie miała miejsca (była tylko przygotowana). Przewodniczący oświadcza, że powożenie w tej sprawie odpowiednią uchwałę później.

Świadek obrony dr. Krzysztof Missona, lekarz kasy chorych oświadcza, iż nie zna Redlicha. Widział oddział uzbrojonych na placu Szczepańskim, prowadzony przez jakiegoś cywila, którego w Redlichu nie może rozpoznać.

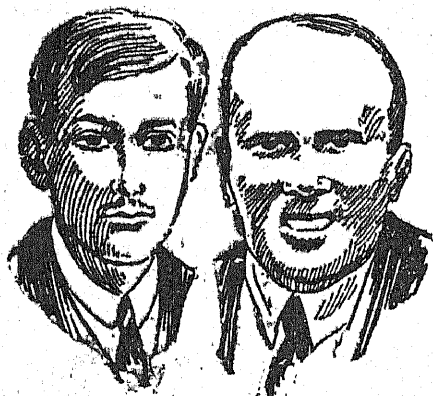
Świadek Funkestein zeznaje, że nie wie, w ogóle, czy Redlichowie namawiali Jaszczuka do składania fałszywych zeznań. Na placu Szczepańskim widział oddział uzbrojony, prowadzony przez osobnika o semickich rysach (widocznie był to drugi oddział). Odnosi się do Reimana zeznaje świadek Pretwaldowa, żona pułkownika i świadek Królowa, Eugenia, wdowa po profesorze.

Świadek Pretwaldowa stwierdza, iż Królowa babcia Szczepańskiego który zaszczepił się po wypadkach listopadowych, była tak przed jak po 5 listopada u Reimana prosząc, by nie wciągał do Strzelca jej wnuka. Reiman miał Powieć dzieci: „zobaczycie pani co się będzie u niego działo”.

Reiman zaprzecza owym słowom przyznaje jednak, iż był u Szczepańskiego i namawiał go do wstąpienia do Strzelca.

Świadek Królowa zaprzecza wyżej wspomnianych faktów. Skonfrontowana z Pretwaldową mówi, iż może nie pamiętać Reimana i Redlicha objawia swoje niezadowolenie ubliżając słownie świadkowi Pretwaldowej. Za to otrzymała słowo nagane od Przewodniczącego.

Onary Mount Everest.



Mallory Irvine

Panowie Mallory i Irvine, którzy chcieli osiągnąć szczyt Mount Everest, zginęli z powodu gwałtownej burzy śnieżnej, która ich pod szczytem zaskoczyła. Zamieszczamy powyżej podobiznę tych dwóch śmiałych turystów.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wystawa policyjna.

(k) W dniu 5 bm. wysłany został do Sopotu wagon załadowany eksponatami, przeznaczonymi na wystawę kryminalno-policyjną w Sopocie. Wystawa odbędzie się w terminie od 10-13 bm. w gmachu miejscowego gimnazjum przy udziale kilku państw środkowo-europejskich.

Z ramienia Polski wystawę organizują: komendant główny P. P. Marian Borzęcki inspektor Policji Sądowej i naczelnik urzędu śledczego podinspektor Sonenberg.

Podczas wystawy odbędzie się kongres policyjny, na którym wygłoszony zostanie cały szereg fachowych referatów.

Trojaczki.

(k) We wsi Ruchna tejże gminy, powiatu Węgrowskiego młoda mężatka Sólkowska powiła trojaczki. Sólka należy do rzędu dość znacznych gospodarzy.

Kłopot jedyny stanowi to, że trojaczki jak są podobne do siebie, że trudno ich odróżnić. Również i matka bliźniąt nieraz jest w tym kłopotcie obawiając się, by Stacha nie zamienił na Kazika, a Kazika na Władka. Mimo tych trosk matka i nowonarodzeni czują się dobrze. „Zjawienie się” tych trojaczek wywołało w okolicy zrozumiałą sensację.

Babka i wnuczka pod tramwajem.

(k) W Krakowie przed gmachem województwa zdarzył się straszny wypadek. Przechodząc ulicą sześćdziesięciokilkuletnia staruszka Rutkowska, matka jednego z kupców krakowskich, w towarzystwie trzyletniej wnuczki wpadła pod wóz tramwaju.

EMIL BERGERAT.

Dobry numer.

Niewątpliwie zawiął pan Berlandier, — ale i jego małżonka Brygida, z domu Ployon, nie była bez skazy.

Rozłam w tem samem małżeństwie — po dwudziestu dwóch latach wspólnego pożycia — zaczął się owej fatalnej nocy, kiedy pan Berlandier przez sen zaczął przemawiać czule do... Fruzi, które to dziewicze imię nosiła jak wiadomo pokojówka państwa Berlandier. Po twarnej scenie nastąpił pierwszy oficjalny krok do rozwodu: rozdział formalny od łoża. Każde z małżonków zajęło osobny pokój: — tykali się tylko przy ludziach, dla formy.

Dla formy — i dla swej jedynaczki, Koletty, której przecież nie można było rozstać na dwoje, wedle recepty Salomonowej; — tak wyrażał się jej ojciec. Jedynie salonik pozostał terenem neutralnym — głównie przez wzgląd na znajdujący się w nim fortepian, na którym Koletta wyspiewywała swą tęsknotę. Bo fortepian — to niemal konfesyjonał miłośnych paniątek, któremu w smutnych utworach Chopina czy Mozarta wyznają swe marzenia i tęsknoty... Wdzięcznym i wiernym słuchaczem tych koncertów był pan Paweł Fortin, jej przyjaciel od lat dziecięcych, a obecnie szczęśliwym narzeczonym pięknej Koletty.

Ci, którzy pracują dla Polski.

UJĘCIE NOWEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. PRACOWALI W NIEJ SAMI ŻYDZI.

W środę ujęto szpiegów pod Zbąszyniem. Ustalono nazwiska aresztowanych: byli to, Henryk Lewiński, kupiec żydowski, twierdzący że pochodzi z Berlina i Hermann Singer, kupiec żydowski z Przemyśla, pochodzący podobno z Rumunii. Aresztowany w mundurze kierownika parowozu osobnik był istotnie urzędnikiem kolejowym niemieckim i nazywał się Stutius. Znaleziono przy aresztowanych materiały tak pod względem ilościowym jak i rzeczowym przechodzące najsmielsze przypuszczenia i domysły. Między kopiami tajnych rozkazów wojskowych, fałszywych paszportów zagranicznych, znaleziono korekty, 20 tuzinów błon filmowych w oryginalnem opakowaniu już wyświetlonych a nie wywołanych jeszcze, plan dyslokacyjny wojsk polskich jednego z DOK. oraz „ordre de bataille”. Okazało się, że Lewiński, który był prowodyrem szajki,

usiłował na wszelki możliwy sposób uzyskać rozkazy wojskowe, które później fotografował. Wobec obciążających dowodów aresztowano wszystkich trzech i odstawiono do Poznania. W związku z tą sprawą prowadzone śledztwo wykazało związek z innymi centrami szpiegowskimi. Stwierdzenie to przyczyniło się do aresztowania: w Krakowie żydówki Marji Robinowiczówny, studentki Uniw. Jagiellońskiego na wydziale medycznym; w Przemyśle żyda Szymona Singera sierżanta wojsk polskich. Robinowiczówna i Szymon Singer byli w ścisłym kontakcie. Śledztwo ustaliło nie tylko winę oskarżonych, ale również, że rozporządzali oni dużemi środkami pieniężnymi przeważnie dolarami, funtami angielskimi i t.p. Rozprawa odchyliła aż zbyt niedyskretnie rąbek zasłony, z poza której okazała się „lojalność naszej mniejszości”.

Na Kresach mordują.

BANDYCI GRASUJĄ BEZKARNIE, MORDUJĄC LUDNOŚĆ.

Miasteczko Konstantynowo gminy Świrskiej, pow. Święciańskiego, było widownią strasznego zajścia. W nocy z 9 na 10 bm. 6 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na plebanję. Była godz. 1 i pół w nocy. Bandyci otoczywszy dom powywalali okna i drzwi uderzeniami kolb karabinów. Przerażona

służba poczęła wołać o pomoc. Natenczas bandyci wpadli do środka i w bestjański sposób zamordowali dwie służące. Mimo, iż sam proboszcz nie stawiał oporu, rozstraszano mu czaszkę strzałami z rewolweru. Innych szczegółów na razie brak. Pościg zarządzono.

Co nam „Lwów” przywiózł.

TRANSPORT ZBIORÓW NAUKOWYCH Z BRAZYLJI.

W dnia 5 lipca nadszedł do Muzeum wielki transport zbiorów naukowych z południowej Brazylii. Obejmuje on przeważnie zdobycze zoologiczne polskiej wyprawy naukowej, która w r. 1921—1924 prowadziła badania przyrodnicze w zupełnie dotychczas niezbadanych okolicach brazylijskiego stanu Parana. Kierownikiem wyprawy był jak wiadomo, kustosz Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego, śp. Tadeusz Chrostowski, który w dn. 4.4 1923 r., uległszy atakowi malarii, przypłacił życiem poświęcenie swe dla nauki. Wyprawę doprowadził do końca i zbiory uratował uczestnik wyprawy Tadeusz Jaczewski, obecnie kustosz Muzeum. Wspomniany transport obejmuje również zbior

ry naukowe, ofiarowane dla Muzeum przez kilku rodaków naszych zamieszkałych w Brazylii, przede wszystkim przez dr. Józefa Czakię ponadto zaś zbiory zebrane i ofiarowane przez ks. Roberta Wierzejskiego.

Wszystkie wspomniane zbiory przewiezione zostały z brazylijskiego portu Paranagua do Cherbourg na statku szkolnym polskiej marynarki handlowej „Lwów”, a z Cherbourg dostarczone do Gdańska na transportowcu wojennym „Warta”.

W najbliższym czasie rozpocznie się rozpakowywanie, porządkowanie i naukowe opracowywanie zbiorów, których część po zmontowaniu zostanie wystawiona w salach Muzeum.

wy. Zanim nadjechała straż pożarna publiczność przewróciła wóz pod którym leżało zmiażdżone ciało staruszki. Miała pękniętą podstawę czaszki, z której mózg wyszedł. Obok leżała wnuczka podrapana i mocno potłuczona. Pogotowie opatrując ją przewieźło do szpitala św. Łazarza.

Trzy ofiary uderzenia pioruna.

(k) Podczas szalejącej burzy z piorunami nad wsią Delebowem w pow. husiatyńskim, pod stojący w znacznej odległości od wsi dom gospodarza Danyła Kaprana schroniło się przed deszczem kilka osób i w ten właśnie dom ude-

rzył piorun. Skutki piorunu były straszne. Gospodarz Danyło Kapran, jego żona, będąca przed rozwianiem, Aniela Mikulska, 18-letni chłopak Wasyl Petrynka i młodsza jego siostra Anastazja rażeni piorunem zginęli, a dom cały stanął w płomieniach. Inni tam obecni, jak Józef Glaser, Iwan Szarko i Marya Petrynka, szalonym ciśnieniem powietrza zostali odrzuceni o kilkanaście kroków, a hukem prawdopodobnie do tego stopnia oszołomieni, że przyśledu do przytomności automatycznie poszli do wsi, nie przypominając sobie zupełnie uderzenia pioruna, ani nie wiedząc, że dom został spalony i tylu ludzi zginęło.

Zart wcale nie na miejscu. — zauważyła z grymasem pani Berlandier.

— Nie żartuje zupełnie! Proszę — racz pa ni spojrzeć!

I wydobyl z portfelu starannie złożoną obligację wypuszczoną przed paru dniami Państwu państwowej. Obligacja ta miała numer. 131.313

— I cóż z tego?

— Jakto „coż z tego”? Nie widać Pań! 131.313 — czyli trzy trzynastki. Na ten numer musi paść główna wygrana To będzie posag Koletty.

Pani Brygida wzruszyła lekceważąco ramionami — potem poszła poradzić się wróżki. — i wreszcie schowała ową obligację do szkatułki.

Wkrótce potem Przyszła owa historia z pokojówką Fruzią. Berlandier zmuszony był wypić do dna kielich goryczy i upokorzeń; — nie chciał jednak oddać, biednej dziewczyny, co ciężko pracuje na kawałek chleba.

— Rozwiódźmy się odrazu — niech się to wszystko już wreszcie skończy! ryczał dofrwadzony do rozpacz.

— I owszem, odpowiada pani Brygida; — natychmiast po ślubie Koletty.

— Po ślubie Koletty? Z kimże to? — Pyta zimno p. Berlandier spłótnięty rece na pierśiach.

— Jakto z kim? Oczywiście z Pawłem!

Solśle biorąc, Paweł Fortin mógł już liczyć się prawie do rodziny, — a to z uwagi na swego Papę, pana Mateusza Fortin; który od dwudziestu dwóch lat był stałym i wiernym przyjacielem domu, a piękną Koletkę kochał miłością prawdziwie ojcowską... I jeśli pani Berlandier w swoich sennych marzeniach nie przemawiała nigdy groźnie do Mateusza — jeden w tem dowód więcej, że kobiety posiadają znacznie więcej przytomności umysłu i zimnej krwi, niż mężczyźni.

Zacny pan Mateusz Fortin, szef biura w pewnej poważnej instytucji finansowej, obsypywał Przy każdej sposobności swoją Koletkę przeróżnemi prezentami; starał się w ten sposób uspokoić swoje drażliwe sumienie. Małżonkowie Berlandier korzystali też niejednokrotnie ze współzamyślności swego „starego przyjaciela”; uważając; to za rzecz zupełnie naturalną — zwłaszcza wobec postanowionego już małżeństwa Pawła z ich córką.

Chodziło jeszcze tylko o oznaczenie dnia ślubu, o co młody Fortin upominał się coraz energiczniej.

W uroczysty dzień św. Brygidy pan Mateusz Fortin zjawił się jak co roku w czarnym stroju, celem złożenia powinszowań solenizantce.

— Droga pani! — nie zgadnie pani; co przynoszę tym razem w prezencie? — Ni mniej; ni więcej; — tylko pół miliona franków!

„Małpia gwiazda” kinematografu



Ozworzęczy aktor kinowy, słynny szympana Mary pabiera telefonizmie fotografie od wielbicieli jego talentu — z okazji najnowszej filmu w której gra główną rolę.

Dlaczego Baranowski nie chce jechać na Ukrainę.

(k) Zamieszkały w Inowrocławiu Ukrainiec Baranowski zamierzał wyjechać na stałe z powrotem do sowieckiej Ukrainy, gdzie zamieszkują rodzice jego. Aby uzyskać paszport, wizę i zezwolenie na powrót do ojczyzny, udał się przed 14 dniami do sowieckiego konsulatu w Warszawie. W konsultacji oświadczył mu, że może wszystko uzyskać, lecz musi podpisać zobowiązanie, że po przekroczeniu granicy polsko — rosyjskiej wstąpi zaraz na pięcioletnią służbę do czynnej armii sowieckiej, a po zwolnieniu z armii będzie odslugiwał 10 lat w czerezwyczajnej komisji. (Rosyjskie sądy do-razne.) Wobec takiej propozycji konsulatu sowieckiego zrezygnował Baranowski z wyjazdu do ojczyzny i przybył z powrotem do Inowrocławia.

Cudowne ocalenie.

(k) Na przestrzeni Muszyna — Krynica przejechał pociąg osobowy dnia 6 bm. 3-letnie dziecko bawiące się na torze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko, które upadło wskutek przestachu na tor między szyny, nie się nie stało, mimo, że cały pociąg przez nie przejechał.

Olbrzymia malwersacja.

(k) W Modlinie dokonał olbrzymiej malwersacji oficer 1 p. sap. por. M. Szynkarek. Zdefraudował on z kasy pułkowej 75,000 zł. Szynkarek został aresztowany; dalsze śledztwo w toku.

Z naszych zdrojowisk.

TRUSKAWIEC.

„Cudze chwalicie,
Swego nie znacze.
Sami nie wiecie,
Co posiadacie”...

Powyższy czterowiersz da się zupełnie zastosować do Truskawca. Miejscowość ta położona w przeszłości Podkarpaciu na wysokości 400 metrów, obfitująca nadzwyczaj w cenne środki lecznicze do ostatnich czasów była znaną i odwiedzaną przez nieliczną garstkę małopolan wśród których większość stanowili lwowianie i mieszkańcy najbliższej okolicy. W zaborze rosyjskim i dzielnicy poznańskiej mało kto wiedział o istnieniu Truskawca, a jeżeli kto z małopolan zachwalał to uzdrowisko, rzeczano zazwyczaj ramionami i mówiono: „ktoby tam do takiej dziury” jechał, gdy mamy Kar'shady, Kissingeny i t.d. A przecież ta „dziura”, jak łatwo się przekonać, udając się na miejsce, jest jedną z piękniejszych miejscowości polskich, posiada znakomitą solankę kąpielową i słynną na cały świat radioaktywną „Naftusie”, wreszcie urządzone jest może nie z tak wielkim komfortem, jak Karlsbad lub Kissingen, lecz w każdym razie pod względem sanitarnym i higieny bez zarzutu.

Truskawiec, jako uzdrowisko istnieje już lat z górą setkę. Dawna rezydencja i własność Działyńskich, opuszczona przez b. właścicieli przeszła przed kilkudziesięciu laty na własność żydów, od których 14 lat temu kupił go, adwokat i b. burmistrz Drohobycza p. Jarosz.

Objawszy zdrojowisko nowy właściciel zajął się uporządkowaniem zakładu, wprowadzając przy wielkim nakładzie cały szereg ulepszeń jak kanalizacja, uporządkowanie parku, przeprowadzenie w pięknym lesie dróg spacerowych i t.d. Sto kilkadziesiąt wani podzielonych na 3 klasy, oraz cały szereg pokoi dla kuracjuszy w urządzonych z możliwym komfortem zdawało się, że przyjaciół zagranicznych badań ściganie do Truskawca.

Przyszła wojna wszechświatowa. Niemcy za-

raz w pierwszym roku zwrócili uwagę na Truskawiec i objęli w swe posiadanie, obsadzając nim parę tysięcy rekonwalescentów. Po dwóch latach pobytu w Truskawcu najeźdźców, p. Jaroszowi trudno było się z nim poćnać. Porozbijano wanny lub poniszczono je zupełnie. Pościel i bielizna zostały rozkradzione. Wogóle zakład znajdował się w takim stanie, że korzystać z niego nie było można. Jak mi mówił jeden ze stałych miłośników Truskawca, wierzący w jego moc uzdrowieńczą jeździli tam by pić „Naftusie”, gdyż z kąpeli korzystać nie mogli.

Nie zrażony przeciwnościami p. Jarosz po wojnie znowu wziął się do odnowienia zakładu i bez pomocy państwowej, odnowił cały kompleks oddał do użytku kuracjom. I dziś mamy już wszystko zupełnie urządzone. Z kąpeli może korzystać z górą 1.000 osób dziennie. Wskutek wybudowania całego szeregu wili prywatnych, lokal jest pod dostatkiem. Park w niczem nie ustępuje pierwszorzędnym badom zagranicznym.

Dziwne i oryginalne są własności lecznicze Truskawca. Kąpiele solankowe — naturalne leczą nadzwyczaj skutecznie reumatyzm, atretyzm, podagry i t.d. Również zalecane bywają chorą na serce „Naftusia”, ciesząca się zasłużoną sławą, świetnie pomaga zarówno w chorobach nerkowych jak i serca. Przedewszystkiem zaś wpływa na przemianę materii, dzięki czemu nazywają „odmładzającą”. „Bronisia” i „Zosia” mają własności lecznicze w chorobach kiszek i żołądka, „Marysia” skuteczną jest przeciwko bezkrwistości i błędniccy, wreszcie „Józia” ma być pomocną w chorobach ocznych.

W czerwcu z wybitniejszych osób w Truskawcu bawili: rektor Uniwersytetu lubelskiego O. Woroniecki, wojewoda łódzki inż. Rembowski z małżonką generałowie Rozwadowski, Watnik i Hohenau, dyrektor Ossolineum Czapelski który od 22 lat odwiedza Truskawiec i twierdzi, że tylko jemu zawdzięcza swe życie i inni.

J. Radwan.

Ślub biskupa.

„BISKUP KOWALSKI WZIAŁ ŚLUB Z

Cegłów pod Mińskiem Mazowieckim jest swego rodzaju Mekka dla kozłowitów. Ostatnimi czasami w Cegłowie zbierały się większe gromadki niknących zastępów marjawickich.

Prawdziwa jednak sensacja dla Cegłowa był przyjazd „biskupa” Kowalskiego; który przywiózł tam swą narzeczoną, kobietę młodą i nieposłuszną urody.

Starego ojca i młodą mateczkę wyznawcy jeszcze na Peronie łapczywie „cmokali” po rękach.

Po pewnych ceremonjach na plebanii od-

MARJAWICKA SIOSTRA ZAKONNA.

było się suć wesele, w czasie którego wesoło wywijał i sam „dostojny arcybiskup”.

„Owieczki” z przejęciem Patrzyły na fiolbce swego ojczulka, bawiącego się na własnym weselisku.

To małżeństwo zapewne jest początkiem dalszych. W ślad za dostojnym „ojcem” pójdą niedługo wszyscy inni mniejsi marjawicy ojczulkowie, gdyż „objawienie”, które miał „biskup” Kowalski, zezwala zawierać duchownym marjawickim „mistyczne śluby”, aby wyhodować zupełnie nie mistyczne dzieci.

- Z jakim Pawłem?
- No — z synem Mateusza.
- Jakiego Mateusza?
- Ależ — Mateusza Fortin — to jaśne!
- Nigdy w życiu!
- A to znów czemu?
- Czemu pytasz?.. Oto dlatego, że Mateusz Fortin jest od dwudziestu lat twoim kochankiem.

Pękła bomba! — Pani Berlandier biegnie do telefonu.

— Halo, halo! — Spedytor Bailly? Proszę bezwzględnie o dwa wozy meblowe. Meble będą przed domem. Czeka!

— Halo, halo! — Spedytor Bailly? — Proszę dla mnie o dwa drugie wozy pod tym samym adresem. Moje meble złożone na podwórzu. Sprawa pilna! Stośownie do interwencji słubnej połowa mebli, urządzenia, kosztowności; była własnością pana Berlandier — drugą połowę własnością jego małżonki. I kiedy Koletta pobiegła do pana Fortina, by mu donieść o tem, co zaszło, w mieszkaniu zaczął się podział wszystkich ruchomości: mebli, pościeli, obrazów, dywanów; porcelany; szklę; kosztowności. Wreszcie Przyszła kolej na papiery wartościowe — przyczem pan Berlandier z prawdziwą galanterią rezygnował z nadwyżek niepodzielnych na rzecz swej połowicy.

Mateusz Fortin przyszedł właśnie w tym momencie, gdy pani Brygida wydobywała ze szkatułki swej nielubianej obligacji.

rowaną jej w dzień imienin.

— Ach — sławna trzynastka zauważył sarkastycznie pan Berlandier.

Zabierz ją Pan — zimno odparła pani Berlandier.

— Dziękuję — pani się ona należy. Pamiętajka od amanta!

Na to pani Berlandier — niczem starożytna Temida — chwyciła nożyczki i przecięła nie mi nieszczęsna obligację na dwie połówki.

— Wybieraj Pani rzekła, podając mu obie.

Na ślepo ujął jedną połowę z wydrukowaną połowę numeru: 131. druga połowa... 313. została w ręku Pani Berlandier.

Co się tyczy Koletty, — niech sąd rozstrzygnie, przy kim ma zostać.

Cały dom rozleciał się prosto — a o ślubie Koletty chwilowo ani marzyć nie było można. Pan Berlandier przebiegł się do Vaugirard, zabierając ze sobą ową Fruzię, której imię wywoływał ongiś przez sen, przy boku swej prawowitej małżonki. Pani Berlandier wraz z córką wynajęły skromne mieszkanie w Batignolles. Najnieśczęśliwszym czuł się Mateusz Fortin, pozbawiony towarzystwa i domu, do którego przyzwyczaił się już od dwudziestu paru lat.

— Po co to wszystko, mrucał pod nosem. Wiedział o wszystkim od dwudziestu lat. Nie mógł to dalej siedzieć spokojnie?

W końcu jednak i sama Opatrzność z fa-

się wzięła. Oto piękna Fruzia zakochała się w młodym, przystojnym policjancie i opuściła Pana Berlandiera, który nagle poczuł się strasznie starym samotnym i opuszczonym.

Potem zachorowała Koletta — prawdopodobnie z tęsknoty za fortepianem i Chopinem.

Wreszcie opatrność sama, dla której na wyższe cyfry się igraszką — sprawiła, iż w dzień ciążenia obligacji główna wygrana 500.000 franków padła na numer 131.313, stanowiący posag Koletty.

Półówka tej obligacji znajdowała się na lewym, druga półówka na prawym brzegu Sekwany. Każda z osobna nie przedstawiała żadnej zgola wartości. Obie razem natomiast warte były pół miliona franków! Sytuacja fatalna! Uratował ją jednak młody Paweł Fortin swym sprytem i zapobiegliwością. Udało mu się sprowadzić małżonków Berlandier, — każde z osobna — do biura swego ojca.

Tam — wydobyła Pani Berlandier jedną z pan Berlandier drugą połowę owej obligacji. — a pan Mateusz Fortin, zlepiwszy starannie obie połówki, wręczył je ze łzami w oczach biednej Koletcie.

— No dzięki Bogu, wszystko już sklejone westchnął z ulgą pan Fortin. Popychając parę Brydide w objęcia jej małżonki.

I wróciła zgoda — i miłość — i pojednał się małżonkowie, — dzięki owemu dobremu numerowi.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Katedra w Liverpoolu.

Dwunastego bm. zostanie w Liverpoolu w obecności pary królewskiej angielskiej i wszystkich biskupów kościoła anglikańskiego poświęcona gotowa już część katedry w Liverpoolu, nad którą prace trwają już od lat 20-tu. Kiedy budowa będzie już zupełnie skończoną, wówczas Anglia będzie mogła się pochlubić, iż posiada największy po kościele św. Piotra w Rzymie, kościół na świecie.

Prócz rozmiarów nowej katedry w Liverpoolu zwraca również uwagę osoba architekta, który przedłożył plany budowy katedry, jako 20-letni młodzieniec, odnosząc zwycięstwo nad szeregiem konkurentów, pomimo, że nie jest członkiem kościoła anglikańskiego, ale katolikiem.

Wykonanie budowy wykazuje, że jury przyznając pierwszeństwo młodemu architektowi miało szczęśliwą rękę. Rzeczoznawcy twierdzą jednomyślnie, że nowy kościół będzie najwybitniejszym dziełem nowożytniej architektury angielskiej. Koszta budowy wynoszą około 2 milionów funtów szterlingów, pokrytych w drodze publicznych składek. Wśród zgromadzonych w katedrze dzieł sztuki wyróżniają się malowidła witrażowe, z pośród których kilka przedstawia szlachetne czyny angielskich kobiet w służbie ludzkości, jak np. działalność Kitty Wilkinsen, która w 1832 roku w czasie szalejącej epidemii cholery, z ofiarnym poświęceniem pielęgnowała chorych dotkniętych tą straszną zarazą.

Nowa katedra wznosi się na jednym z najwyższych punktów miasta, tak że będzie ona nadawała podobny charakter Liverpoolowi jak katedra św. Pawła Londynu. Wieże katedry będą się pierwsze rzucały w oczy pasażerom okrętów zawijających do portu.

Katedra w Liverpoolu będzie o 35 m. dłuższa od katedry św. Pawła w Londynie i 40 m. dłuższa od opactwa w Westminster.

Prześladowanie japończyków w Ameryce.

Coraz bardziej zaostrzający się konflikt między Japonią i Ameryką oraz wojowniczy ton prasy amerykańskiej w stosunku do japończyków zamieszkujących Stany Zjednoczone sprawiają, że w gazetach amerykańskich znajdujemy coraz częściej opisy znęcania się nad japończykami.

Ostatnio pod miastem San Pedro znaleziono zwłoki dwóch japończyków zamordowanych w okrutny sposób.

Ogledziny zwłoki dowiodły, że morderstwo zostało popełnione w samochodzie, skąd zamordowanych wyrzucono i ukryto w krzakach kaktusa.

Energiczne śledztwo ustali niezawodnie kto był sprawcą zbrodni i jakie były jej motywy. Rabunek czy mord polityczny?

W japońskich dzielnicach miast tworzy się samoobrona, celem zabezpieczenia się przed niespodziewanymi napadami.

Koń w aeroplanie.

W Amsterdamie przed dwoma tygodniami odbywały się zwykłe wyścigi letnie, z udziałem koni ze stadnin zagranicznych. Jeden z hodowców francuskich, Berger, wycofał swego konia posiadając ich w Amsterdamie kilka. Koń ten okazał mu się jednak potrzebny na jeden z następnych wyścigów. Zatelegrafował więc do Le Bourget do swego menażera o dostarczenie konia jaknajprędzej i oto, zarządzający stajnią wpadł na pomysł przesłania konia aeroplanem. Wybrał latawiec systemu Goliath, u spodu urządził klatkę u podstawy której umocowano koła potrzebne przy lądowaniu. Ryzykowna próba wypadła zupełnie pomyślnie. Aeroplan obciążony przez pilota i konia, wyprowadzony z Le Bourget w ciągu dwóch godzin spadł bez żadnych przygód na lotnisku w Amsterdamie.

Tajemnica Mont Everest.

Kierownik nieudanej ekspedycji na Mount Everest, pułkownik Norton, złożył sprawozdanie o przerwanych obecnie próbach osiągnięcia szczytu górskiego.

Norton twierdzi, że jest niewykluczone, że dwaj śmiały podróżnicy Mallory i Irvine wdarli się na szczyt góry i że nieszczęśliwie utarli dopiero po powrocie ze szczytu. Po raz ostatni zauważono ich na wysokości 28.227 stóp. Było to 8 czerwca o godz. 12 min. 50 po południu.

Podróżnicy bez pieniędzy.

CI, KTÓRZY CHCA SWIAT OBEJSĆ DOOKOŁA.

Głośny kapitan Wandervelde, który nie zbyt dawno gościł w Łodzi, a teraz może już podróżuje po Persji lub Indjach, błędnie ze swoją podróżą automobilową naokoło świata wobec pewnego Anglika, który wraz z żoną podjął się przejść pieszo przestrzeń, równą dwukrotnej długości — równika. Człowiek ów, zagrożony chorobą piersiową, miał zdaniem lekarzy niewiele życia przed sobą. Nie chciał jednak wierzyć w tę diagnozę i założył się z przyjacielami o 2000 funtów szterl., że przejdzie pieszo 75.000 kilometrów w ciągu 7 lat. W podróży tej, która odbywa wraz z żoną po Ameryce półn. przeszedł już 30.000 km. i zebrał poświadczenia 5363 urzędów pocztowych, które uwierzyły w jego zjawienie się w danych miejscowościach. Co najważniejsze człowiek ten, który wyruszył w drogę chory i z jednym „peny” w kieszeni, w podróży nabrał zdrowia i wyglądu doskonałego.

Pewien Szwajcar w r. 1914 chcąc zdobyć nagrodę 10 tys. franków, wyruszył w podróż naokoło świata piechotą, z której dopiero teraz powrócił: nieszczęśliwie nagrody nie zdobył, gdyż spóźnił się o 7 miesięcy, zało przywodził sobie ze Serbii. żonę. Miał dwu towarzyszy, jeden z nich jednak zmarł po drodze na żółta febra, drugi zaniechał podróży.

Najoryginalniejszy zakład zrobił pewien Amerykanin zobowiązując się za 5000 dolarów przejść świat bez centa i ubrania... a ponadto zarobić po drodze 5000 dolarów istotnie wyruszył w drogę w kostiumie Adama. Później jednak zrobił sobie ubranie ze starych gazet i dawał się pokazywać w budach jarmarcznych jako „rzadkie zwierze”, zdobywając pokazne dochody.

Niestety, tuż przed ukończeniem podróży przynajmniej go za jakiegoś oszustwa i zakład przepadł.

Willa Sinobrodego.

NIKT NIE CHCE KUPIĆ SPADKU PO LANDRU.

Współpracownik paryskiego dziennika „Quotidien”, opowiada o swojej wizycie w willi, która poprzednio należała do osławionego mordercy kobiet Landru.

Francuski dziennikarz pisał

„Przed kilku tygodniami w szeregu paryskich dzienników ukazał się skromny anonis, następującej treści: „W Gambais do sprzedania piękna willa. Zgłoszenia należy kierować do pana Carrier notariusza w Melun”.

Gambais jest to bardzo ładna miejscowość niedaleko Paryża ze wspaniałymi sosnowymi lasami i balsamicznym powietrzem.

Ta willa, pomyślałem sobie jest jakby stworzona dla mnie. Kupię ją. Gambais... Gambais, skąd ja właściwie znam tę nazwę? Słowo to zarysowało mi się w mózgu — niby symbol jakiegoś historycznego wypadku i nagle przypomniałem sobie nazwisko: Landru... Tak, to willę osławionego mordercy kobiet oferują na sprzedaż. Tem lepiej pomyślałem, duchów się nie boję, a może lepiej uda się nabyć taniej. Kilka dni żyłem tą myślą, że stanę się posiadaczem willi najśmielszego nowożytnego Sinobrodego. Możliwy właściwie, wpadło mi na myśl, urządzić tam muzeum Landru i pobierać parę franków wstępu od wycieczkowców i gości zagranicznych. Już mi się marzyło, że ta willa może mnie wzbogacić. Następnego dnia udałem się koleją do Gambais. Wysiadłem i pierwszego, spotkanego na drodze

starego wieśniaka zapytałem:

— Gdzie jest willa Landru?

Wskazano mi niewielki domek z ogrodem, którego zarsy pomimo wieczornego zmierzchu widzialne były ze stacji. W 3 minuty później znalazłem się przed furtką ogrodową. Dom otoczony jest niskim murem z cegieł, w którym ciekawie wybił dziurę, aby móc zaglądnąć do ogrodu. Willa ma wygląd zaniedbany.

Chłopak wiejski dotrzymuje mi towarzysztwa i tłumaczy, dlaczego ziemia w ogródku jest tak rozkopana. Przed dwoma laty detektywi z Paryża kazali rozkopać cały ogród, ponieważ myśleli, że Landru swoje ofiary zakopywał w ogrodzie. Później się okazało, że je palił. Może pan w kuchni zobaczyć jeszcze piec, w których znaleziono kości tych nieszczęśliwych kobiet.

Chłopiec zaoferował mi się, jako cicerone do tak niesamowitej kuchni, odmówiłem jednak grzecznie, że moje marzenia o pozycji właściciela w willi i dyrektora muzeum imienia Landru; rozplywają się w nicłość. Nie, ja w tej willi nie mógłbym spędzić spokojnie ani jednej nocy. Powróciłem na stację. Naczelnik stacji opowiedział mi, że do notariusza nie zgłosił się jeszcze żaden śmieć, któryby chciał willę kupić. Ludzie obawiają się widma Landru i nikt nie chce mieszkać w tych pokojach, w których paryski Sinobrode mordował swoje kochanki.

dnia. Wkrótce potem gęste chmury zasłoniły obu śmiarków oczom pozostających w obozie wypadowym. Norton opiera swe twierdzenie na fakcie, że ostatnia część drogi do szczytu jest stosunkowo łatwa do przebycia i że przypuszczalnie około godz. 4-ej po południu Mallory i Irvine powinni byli dotrzeć do szczytu. Jednakże osiągnięcie wysokości 28.227 stóp jest zdobyciem rekordowym w alpinistyce światowej.

Wraz z Mallorym i Irvine wyszło z obozu wypadkowego jeszcze kilka osób. Ponieważ jednak ludzie ci cierpieli na choroby serca we musieli zawrócić.

Przed odwołaniem ekspedycja postawiła o bu dzielnym podróżnikom kamień Pamiątkowy.

Tak więc tajemnicy olbrzyma wśród gór całego świata nie osiągnięto, a Mount Everest pozostał jedną tajemnicą więcej, o której wydarzenie niedługo niewątpliwie pokuszą się nowe zaścipy śmiarków. Przed 40 laty nie odważono się wejść ponad 4000 stóp. W 20 lat później stopa ludzka oparła się już na wysokości 23000 stóp. Przed 15 laty człowiek osiągnął prawie że 25.000 a pierwsza ekspedycja powojenna stała na wysokości 27.000.

Mount Everest opiera się i broni, lecz zda je się bezskutecznie.

Pływający uniwersytet.

W Stanach Zjednoczonych zawiązało się konsorcjum złożone z kilku miliardów, którzy na dłuższy czas wynajęli statek „Princess Alice” i polecieli go przerobić w ten sposób, aby mógł pomieścić pewną liczbę profesorów, 400 studentów i odpowiednia załogę. Obok w

dów teoretycznych, jakie będą odbywały się na statku podczas drogi, słuchacze tego uniwersytetu będą korzystali z kursów praktycznych z geografii, zoologii, botaniki, historii, sztuki itp. odbywanych w chwili, gdy statek przyjdzie do lądu.

Pierwsza podróż Projektowana jest do Japonii, Chin, Indji, Grecji, Turcji, Włoch, Tunisu, Algieru, Francji i Anglii. W miarę doświadczeń zebranych w tej pierwszej podróży pływającego uniwersytetu urządzane będą następne.

Oryginalne samobójstwo.

W tych dniach dowiedzieli się opinia o sensacyjnym zaiste samobójstwie, jakie popełnił 30-letni technolog Jan Bausky.

Od szeregu lat pracował on nad różnymi wojennymi — technicznymi wynalazkami. Niedawno zaoferował jeden z tych wynalazków szybkostrzelnej armacie ministerstwu honwedów — zwrócono mu jednakowoż jego plany, z uwagą, że wynalazek nie nadaje się do praktycznego użytkowania. Tymczasem Bausky dowiedział się, że rzekomo jeden z członków komisji badającej wynalazek przywłaszczył go sobie. Wówczas postanowił nieszczęśliwy wynalazca popełnić samobójstwo. Wystosował do policji list, w którym skreślił historię swego wynalazku, potem naładował swoją armatę o 20 cm średnicy gwóźdźkami i kawałkami żelaza, niby karciami, przycisnął głowę do lufy armatniej i wystrzelił. Nastąpiła silna detonacja i wybuch rozrwał głowę samobójcy w kawałki.

Wdrożono śledztwo w celu stwierdzenia, czy oskarżenia nieszczęsnego wynalazcy są oparte na prawdzie, czy też są jedynie tworem jego fantazji.



Rodzina prezydenta Doumergue'a.

Podajemy powyżej fotografię, przedstawiającą siostrzenicę prezydenta Rzeczypospolitej franc. p. Doumergue'a, panią Audry, która razem z córką swoją Coletta, pełnić będzie obowiązki gospodyni domu w czasie przyjazdu pałacu Elizejskim.

Przemysł i handel.

Hodowla drobiu w Polsce.

(—) Kraj nasz posiada niezwykle dogodne warunki dla rozwoju hodowli ptactwa gospodarskiego. Główną jednak przeszkodą jest jeszcze wola do zyczenia. Dopiero ostatnie kilka lat zaznaczyły się wyraźnie jako okres organizacji i postępu w tej tak ważnej dziedzinie produkcji krajowej.

Zaniedbanie hodowli ptactwa gospodarskiego, kur, gęsi i td., wpływało głównie z małego zapotrzebowania drobiu przez rynek krajowy oraz z wadliwego planu eksportu tych produktów. W ostatnich czasach konsumpcja produktów drobiu wzrasta, również można mieć pewność że obecna polityka wywozowa ulegnie zmianie. A zatem przeszkód, o których wyżej mowa, nie będzie. To też główną troską tak hodowców, jak i miarodajnych czynników państwowych, być winno podniesienie jakościowego stanu hodowli drobiu, aby podnieść znacznie ilość i jakość produkcji.

Wprawdzie mamy już w kraju pewną ilość wybitnych hodowli, lecz jest to bardzo skromny odsetek w stosunku do całości. Potrzebna jest stała i planowa praca zrzeszeń samych hodowców, rozwijających akcję hodowlaną, (propaganda, porady, fachowe, dostarczanie materiału zarodkowego i td.), tak wśród rolników, jak i sfer bezrolnych szczególnie na przedmieściach miast.

Obecnie mamy w Polsce około 200 społecznych zrzeszeń hodowców drobiu zgrupowanych przy Centralnym Komitecie hodowli Drobiu w Polsce, oraz około 60 kooperatyw jajczarskich. — W sprawozdaniu Komitetu Hodowli Drobiu za 1923 rok czytamy, iż istnieje w Polsce 75 stowarzyszeń hodowców drobiu, 5 stowarz. hodowców/królików i zgora 100 zrzeszeń hodowców gołębi.

Szczególniejszą uwagę zwracają hodowcy na dalsze udoskonalenie kur krajowych t. „Zielononózek”. W tym celu zawiązano specjalne stowarzyszenie hodowców tej rasy kur. Praca nad hodowlą kur ras zagranicznych, rozpowszechnionych u nas, również jest intensywnie prowadzona.

W celu dokonywania przeglądu drobiu, dla porównywania postępu hodowlanego, oraz wyróżnienia wybitniejszych hodowli urządzone są Wszechpolskie wystawy drobiu. Najbliższa taka wystawa odbędzie się w Warszawie, poczem nastąpi zorganizowanie w Polsce światowej wystawy drobiu.

W tym roku światowa wystawa i kongres hodowców drobiu odbyły się w Barcelonie, dzięki C.K. H.D., polscy hodowcy również byli na tej wystawie reprezentowani, aczkolwiek udział ten był jeszcze bardzo skromny. Jako fakt, zasługujący na specjalne podkreślenie należy dodać, iż w kraju powstają wielkie fermy i zakłady hodowli drobiu. Jeden z takich zakładów organizuje pani H. Paderewska w Julinie.

Naukowe doświadczenia z drobiem podjęły prawie wszystkie wydziały zootechniczne naszych wyższych zakładów rolniczych. A za tem jak widzimy praca w zakresie hodowli drobiu, aczkolwiek w skromnym zakresie rozwija się. — Praca ta prowadzona jest w porozumieniu z międzynarodowym związkiem hodowców i badaczy drobiu w Londynie.

Należałoby jednak dążyć, aby społeczne organizacje rolnicze oraz ministerjum rolnictwa położyły większy nacisk na organizowanie zarodkowych stacji hodowlanych — drobiowych. Pilną sprawą jest również zorganizowanie szkoły hodowli drobiu, dla przygotowania kadr wyszkolonych hodowców.

USTAWODAWSTWO PROCENTOWE.

(—) Niezależnie od wprowadzonego już w życie rozporządzenia o maksymalnych odsetkach umownych regulującego stopę procentową, w sprawie skarhu opracowywane jest rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych które ujednoliciły stopę procentową, przewidywaną w ustawodawstwie przy zasadzeniu należności. Rozporządzenie to uchroni nadużycia, polegające na dopuszczaniu wskłasi do protestu i nieprzestrzeganiu terminów płatności wobec minimalnego oprocentowania przewidzianego ustawodawczo.

BANKRUCTWO NIEMIEC.

(—) Obecny, ciężki kryzys gospodarczy najdotkliwiej przejawia się w ilości zgłoszonych upadłości przedsiębiorstw. Według zestawienia gazety „Die Bank”, zgłoszono w I półroczu rb. 1166 upadłości, w tej cyfrze przypada 595 zgłoszeń na czerwiec. Prócz tego ogłoszono w „Reichsanzeigerze” 1242 wy-pački, gdzie rozłożono nadzór nad przedsiębiorstwami; cyfra ta jednak obrazuje tylko część przedsiębiorstw, przeciwko którym wdrożono postępowanie nadzorcze.

Jak walczą sjonisci w Palestynie.

PO ZAMORDOWANIU DR. HAANA.

Zamordowanie przywódcy t. zw. żydowskich ortodoksów w Palestynie, Dr. Haana stało się przyczyną wielkiego wzburzenia. Przedstawiciele ortodoksów nadesłali do „Neue Freie Presse” sprostowanie, w którym oświadczają, że nie są oni zasadniczo przeciwni pobytowi żydów w Palestynie, lecz zwalczają nacjonalistyczne tendencje sjonistów, którzy dążą do bezwzględnie despotycznego opóźniania Palestyny przez żydów i ucieszczenia ludności arabskiej. Argument religijny o tem, że żydzi nie mają Prawa rządzić w Ziemi Obiecanej przed przyjściem mesjasza używany jest głównie w celu podziałania na psychice fanatycznych mas, która przez sjonizm jest wyzyskiwana dla celów rozdrażniania rasowej nie-nawieści.

Ortodoksi stwierdzają, że zbrodnia na osobie Dr. Haana zalicza się do kategorii mordów politycznych, należących już do systemu w taktyce międzynarodowego nacjonalizmu. Dr. Haan, profesor korespondent londyński „Daily Express” oraz kilku holenderskich dzienników był postacią powszechnie szanowaną. Pogrzeb jego, odbyty w Jerozolimie, przekształcił się w ogromną manifestację obrębia Przeciwno sjonizmowi. Główni przywódcy żydowskiego nacjonalizmu w Palestynie dnia tego, przejęli trwogę zamknęli się starannie w mieszkaniach. Według informacji londyńskich dzienników sjonisci obawiali się represji ze strony tych odłamów ludności żydowskiej w Palestynie, które hołdują ideologii „ortodoksalnej”.

koryt rzeki Leine, płynącej pod Hannoverem. Istotnie znaleziono na dnie kilka worków z kośćmi, nie zbadano jednak jeszcze, czy to kości ludzkie.

Podobiznę zbrodniarza wyświetlają obecnie we wszystkich kinach Niemiec, aby w ten sposób ewentualnym jego przygodnym znajomym ułatwić agnoskowanie i dostarczenie szczegółów.

Bolszewicka „reforma” chrztu.

Polega ona na tem, że noworodek, owinięty czerwonym sztandarem sowieckim, na rękach rodziców wędruje przed oblicze komisarza, a rodzice składają przed komisarzem uroczystą przysięgę, że dziecko będzie wychowywane w zasadach komunistycznych. Potem otrzymuje dziecko imię, ale nie jakiegoś świętego, tylko czysto bolszewickie. Najczęściej imię Lenina — Iljicz, albo imię stworzone z dowolnego zestawienia liter nazwiska Lenina, a więc Ninel, Lunul. Także i nazwiska innych wybitnych przywódców bolszewickich zmienione na imiona brzmia: Zinowi, Lunaczara, Ledaw, Dzierr, Eugfryda. Nie brak i takich imion jak: Narrewkom, Kompart, Agitrop, Awangard.

Pogrzeb psa.

Zwłoki psa, zabalsamowane i w ozdobnej trumnie metalowej przybyły z Kalifornii do Chicago w osobnym wagonie. Trumna została przesłana na nazwisko niejakiego W. I. Cabtree, a była wysłana z San Diego przez Earla N. Eplera. Pies, liczący 13 lat, pojechał ze swoim panem, porzucając rodzinne Chicago, gdzie jak brzmia wzmianki, zamieszczono w gazetach chicagowskich, życzył sobie być pochowanym. Jakim sposobem pan Epler wybadł treść ostatniej woli psa, o tem dzienniki brukowe milczą. Na dworzec zgłosili się członkowie „osieroczonej” rodziny Eplerów i szczątki psa przewiozły na specjalne pole grzebalne. Dzieje się to w praktycznej i realnie rzeczy traktując Ameryka.

Ojciec zamordowanego chce być katem.

Niedawno rozegrał się na dziedzińcu więzienia stanowego w Florence, Arizona, ostatni akt ponurej zbrodni. Bohaterem jej był murzyn William R. Ward.

Czarnoskóry Willy został powieszony za zabójstwo studenta uniwersytetu Toda Grosha.

Morderstwo miało przebieg następujący:

Dnia 26 grudnia roku ubiegłego Grosh wraz z narzeczoną swą Miss Maxime Mc. Nelly wybrał się na wycieczkę samochodem za miasto.

Gdy wjeżdżano do zacisznego lasu student zatrzymał maszynę chcąc zażyć przechadzki.

W tej chwili z zarośli wyskoczył murzyn. Trzema strzałami w głowę pozbawił życia studenta. Towarzyszkę jego obezwładnił i zniwelował. Niechcąc mieć świadka ohydnej zbrodni, zranił ją ciężko czterema wystrzałami z rewolweru.

Dziewczyna mimo ciężkich ran przyszła do zdrowia i oskarżyła Warda przed władzami.

Wyrokiem sądowym został skazany na śmierć i powieszony.

Ojciec zamordowanego wyraził chęć osobistego stracenia przestępcy, lecz władze stanowe kategorycznie się temu sprzeciwiły.

Ofiary niemieckiego zbrodniarza

Liczba odkrytych zbrodni hannwarskiego mordercy — sadysty Hermanna zwiększa się niemal z dnia na dzień. Dotychczas ustalono 16 faktów zagadkowego zniknięcia młodych ludzi w wieku lat 16 — 20. Wszyscy oni zdaje się padli ofiarą potwora, który jednak przynajmniej się tylko do zgładzenia 8 ludzi. Aresztowano młodego kupca Granza, który pełnił rolę stręczyciela, ułatwiając Hermannowi zawieranie męskich znajomości. Również udowodniono mu w kilku wypadkach sprzedawanie przedmiotów należących do ofiar, z czego wynikałoby, że był współwinowajcą zbrodniarza.

Władze zarządziły osuszenie i przeaszkowanie

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 13 lipca Małgorzaty P. M.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkwicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

— w Parku Staszica „Peg, moje serce”

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Teatr Scala (Variete).

Program № 3.

Krakowska operetka teatru „Nowości”

„Katja tancerka”

„Luna” (Przejazd 1)

„Młody Maharadża”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Apszka Paryża”

„Odeon” Przejazd 2)

„Romans księżniczki de Valois”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Król opium”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Dziecię karnawału”

Biurowo T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.

Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Ostrożnie z jedzeniem jagód.

Obecna epidemia i choroba drzew tak zwanych
xówki nie pozostaje obojętną i dla organizmów ludz-
kich. Dowiadujemy się z poważnych źródeł, że ga-
sienica t. zw. sówka posiada również na roślinach
i jagodach. Jad, jaki ona wydziela, dostaje się za
pośrednictwem jagody do żołądka ludzkiego, wywo-
lując w organizmie silne zaburzenia.

A więc ostrożnie z jedzeniem jagód. (pap)

— O zniesienie Komisji do badań drożyzny.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Han-
dlu, Górnictwa i Finansów, zwrócił się do Rządu z
prośbą o zniesienie Komisji do Badania Zmian Kosz-
tów Utrzymania. Wniosek ten u motywowany jest
koniecznością zupełnego stabilizowania płac robotni-
czych, oraz zwalczania wszelkich pozorów chwiejno-
ści złotego polskiego. (pap)

Zwolnienia przy poborze podatku miej-
skiego.

Wobec nieściśłego i błędnego stosowania
przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu
finansów komunalnych, M. S. Wew. w porozu-
mieniu z Min. Skarbu, okólnikiem nr 79 skierowa-
nym do Wojewodów, wyjaśnia, które towary ja-
ko podlegające Państwowym Podatkom od zuży-
cia, względnie produkcji, lub stanowiące przed-
miot Monopolu Pań. wolne są od tego podatku
tytuł i wyroby tytoniowe, sól zwykła, kuchenna,
fabryczna, bydłęca, sól sprowadzana przez bro-
wary, cukier, spirytus i wódka, piwo i porter,
wino owocowe, drożdże parowane, ropa naftowa i
jej przetwory, zapalki, świece z rafinerii krajowych
wino musujące, wino gronowe, kwas octowy, wę-
giel kamienny, wino zwykłe i owocowe, miód
i sycia saharyna. (pap)

— Sprostowanie.

W związku z podaną wiadomością „Kto
może otrzymać zezwolenie od Władz Wojsko-
wych na wyjazd za granicę”, która niniej-
szym prosiłemu; okazało się bowiem, że w 10
punkcie, gdzie było zaznaczane, że oficerowie re-
zerwy nie powołani do służby czynnej mogą o-
trzymać paszporty zagraniczne bez zezwoleń
odnośnych D. O. K., powinno być „za zezwole-
niem”. (pap)

Pasek w pralniach łódzkich.

W Łodzi przed wojną wypranie szywnego
go kołnierzyka kosztowało 3 kop. czyli 8 obec-
nych groszy. Teraz zaś pralnie łódzkie pobierają
za tę czynność 40 gr. czyli 5 razy więcej, osiąga-
jąc w ten sposób rekordy powojennej drożyzny.
Cóż na to Urząd Walki z Lichwą. (pap)

— W sprawie parku kolejowego.

W związku z notatkami Prasy, dotyczące-
mi nieporządków w parku kolejowym, otrzymu-
jemy ze źródła miarodajnych następujące
informacje: Wobec rozpoczynającej się budo-
wy gmachu teatru miejskiego odbywa się obec-
nie zwożenie do parku kolejowego materiałów
budowlanych. To stwarza wielkie trudności w
kierunku porządku w Parku należącego do porządku

Sprawy robotnicze.

Fabryka Poznańskiego zostanie zamknięta.

W dniu wczorajszym administracja fabry-
ki I. K. Poznańskiego zawiadomiła swych ro-
botników iż wymawia wszystkim robotnikom

pracę na dwa tygodnie poczem fabryka czynna
będzie jeszcze jeden tydzień, następnie zostanie
zupełnie zamknięta. (pap)

Machinacje przemysłowców w celu obniżenia płac.

Z chwila gdy kryzys zatacza coraz szersze
kregi większość fabryk łódzkich została zam-
knięta a robotnicy pozbawieni pracy.

Ostatnio jednak sytuacja w przemyśle nie
co się poprawiła, i kilka mniejszych fabryk posta-
nowiło uruchomić swe warsztaty.

Jednakże Przemysłowcy chcą wykorzysta-
ć tragiczną sytuację robotników i zgłaszają-
cym się ciągle delegatom fabrycznym fabrykan-
ci oświadczają że gotowi byłiby warsztaty swe u-
ruchomić, jednak jeśli robotnicy zgodzą się na
obniżenie cen robocizny oraz redukcję zatrud-
nionych robotników.

Poniżej podajemy kilka podobnych wyPa-
ków:

W fabryce Serejski i S-ka, Gdańska 93 za-
proponowano uruchomienie fabryki pod warun-
kiem, że robotnicy zgodzą się na obniżenie płac
o 30 procent.

W fabryce Swiałowski, Brenner i Kon-
Karola 17 zaproponowano robotnikom urucho-

mienie fabryki pod warunkiem redukcji robot-
ników i obniżenie płac o 30 do 40 proc.

Firma Habański i Wineman, Jermoo 14-
16 zaproponowała uruchomienie fabryki pod wa-
runkiem obniżenia płac.

W drugiej fabryce powyższej firmy Przy
ulicy Łąkowej 5, zaprowano redukcję połowy
robotników i zniżkę płac o 30 do 40 proc.

W fabryce Leimana Przy ul. Łąkowej 1.
zaproponowano obniżenie płac o 10 proc i reduk-
cję połowy robotników.

Firma Kaciewicz i Endwałs, Piotrkowska
104 zaproponowała redukcję 20 robotników i ob-
niżenie płac o 20 proc.

Firma Glasman, Gdańska 91 zapropono-
wała obniżenie płac o 10 proc. na co robotnicy
zgodzili się i fabrykę uruchomiono na 3 dni
tygodni.

Z ruchu Robotników Chrześcijańskich.

W dniu 13.7.1924 r. o godz. 4 i pół po poł.
odbyła się następująca zebrania: 1) W sali Stow
Rob. Chrz. w oddziale Widzewskim; przema-
wiać będzie p. Rogacki, 2) W sali Stow. Rob. Ch.
w oddziale na Dąbrowce; przemawiać będzie p.
Dąbrowski; 3) W sali Stow. Rob. Chrz. na Za-
rzewie; przemawiać będzie p. Pawlak.

W dniu 14.7.1924 r. odbędzie się w „Do-
mu Ludowym” zebranie o g. 7 wieczór na któ-

rem Przemawiać będą p. poseł Haraśz i H. Pie-
chołkówna.

W dniu 16.7.1924 r. o g. 7 wieczór w sali
Stow. Rob. Chrz. Ogrodowa 34 odbędzie się ze-
branie. Przemawiać będzie H. Piechołkówna.

W dniu 18.7.1924 r. o g. 7 wieczorem w sa-
li Domu Ludowego odbędzie się zebranie Chrz.
Demokr. gdzie przemawiać będzie delegat Zarza-
du Głównego.

O pracę dla bezrobotnych.

Wczoraj z inicjatywy przewodniczącego komi-
tetu robót publicznych p. Bednarczyka odbyła się w
magistracie konferencja z przedstawicielami zwią-
zków zawodowych w sprawie dalszego zatrudnienia
bezrobotnych.

Na wstępie ławnik Bednarczyk oświadczył, iż
w dniu wczorajszym miało odbyć się dalsze udziele
nie pracy zarejestrowanym robotnikom, jednak, po-
nieważ nie wyjaśniono dotychczas sprawy dalszych
kredytów rządowych, proponuje p. ławnik odrocze-
nie tej sprawy do czwartku, szczególnie, że obecnie

jest już zatrudnionych więcej robotników, niż to
miało mieć miejsce, z powodu czego na posiedzeniu
magistratu czyniono ławnikowi zarzuty.

W celu wyjaśnienia tej sprawy wyjechała
wczoraj do Warszawy delegacja przedstawicieli ma-
gistratu i związków zawodowych, która odbędzie
konferencje z premierem Grabskim.

W końcu postanowiono zatrudnić w poniedział-
ek dn. 14 b. m. 146 kobiet w następującym składzie:
klasowe i polskie związki po 60 kobiet, a związki
chrześcijańskie 26. (bip)

Robotnicy sezonowi nie zostaną wydalen.

Jak się dowiadujemy magistrat postano-
wił nie wydalać robotników sezonowych w lic-

bie 1000 osób i zatrudnić ich, wyznaczając na to
fundusze magistrackie,

ku, gdyż ładowne wozy psują stale ulice i ale-
je, niszczą druty i t. p.

Nadmienić należy, że po wzniesieniu
gmachu teatralnego park kolejowy ulegnie grun-
townej przebudowie i przeróbce, zaś obszar jego
zostanie znacznie zmniejszony.

— Dodatki komunalne do podatków Państwo-
wych.

W sprawie wymiaru i poboru podatków ko-
munalnych do państwowych opłat od patentów
na wyrób i sprzedaż trunków, stosowane być win-
ny następujące zasady: obowiązek uiszczenia do-
datków komunalnych do tych opłat obciąża tylko
tych płatników, którzy uiszcili opłatę państwową
od patentów na wyrób i sprzedaż trunków po
dniu wejścia w życie odnośnej uchwały reprezen-
tacji komunalnej; za podstawę wymiaru dodatków
komunalnych, brać należy kwotę uiszczonej opłat
państwowej od patentów, przerachowaną na złote
wedle relacji jeden złoty równa się 1,220,000 mkp.
o ile wpłatę uskutecznił w roku 1923, o ile zaś
wpłat nastąpiła w okresie od stycznia do 28 kwiet-
nia r. b. wedle obowiązującego kursu waloryzacyj-
nego w dniu wpłaty.

Ministerjum Skarbu wyjaśniło, iż uchwały
związków komunalnych dotyczące dodatków do pań-
stwowych opłat, mają moc obowiązującą od dnia

ich powzięcia, jeżeli w nich, bądź w ich zatwierdze-
niu nie jest oznaczony termin późniejszy.

Ściąganie dodatków komunalnych do opłat
państwowych uskutecznił być może bezpośrednio
przez funkcjonariuszów związków komunalnych na
podstawie wykazów, dostarczonych związkom
przez Kasy Skarbowe. (pap)

— Ceny węgla i drzewa.

Oddział Walki z Lichwą wydał zarządzenie
ściganie kupców, handlujących węglem i drzewem
opałowym, którzy nieuwzględniając niższe koszty
własnych, sprzedają węgiel i drzewo po cenach pas-
karskich. Nadmienić należy, że Związek kupców
materiałów opałowych przedstawił w Oddziale Wal-
ki z Lichwą wprawdzie nowy cennik ze zniżkami
cenami, jednak niżka ta nieodpowiada niższe ceny
węgla w kopalniach, oraz niższe podatku państwo-
wego węglowego. Jak się dowiadujemy, niżka cen
węgla w handlu powinna była wynosić 17 proc., a
takiej niżki handlarze nie uskuteczni.

Równocześnie Oddział Walki z Lichwą polecił
swym organom skontrolować ceny żelaza i artyku-
łów wchodzących w zakres tego handlu. Kupcy, któ-
rym udowodniono, że mają ujawnione zbyt wygóro-
wane ceny, wzgl. nie po takich cenach artykuły swe
sprzedawać będą, zostaną ukarani.

Oddział Walki z Lichwą zamierza w tych

dnia zająć się fryzjerami i pralniąmi, które przy wprowadzeniu waluty złotowej cenniki swe ułożyły na swoją korzyść. (pap)

— Pożar.

Przy ul. Obywatelskiej Nr. 93 w zabudowaniach Budzyna Wojciecha wybuchł pożar, którego pastwą stał się budynek mieszkalny. Straty wyniosły 2.500 złotych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Zawezwane oddziały straży ogniowej ogień w krótkim czasie stłumiły. (pap)

— 0: —

Co Łódź eksportuje.

GRUZ, ZIEMIE, TŁUCZONE SZKŁO I... ŻYDA.

W piątek na dworcu Głównym w Warszawie rozładowywano wagon towarowy Nr. 250.178, przybyły z Łodzi Fabrycznej pociągami towarowymi Nr. 62.

W czasie wyładunku zauważono, że w jednej skrzyni, deklarowanej jako krzesło dentystyczne coś się porusza. Z skrzyni, w której mieściło się krzesło dentystyczne dochodziły jakieś szmery i odgłosy. Z polecenia władz kolejowych skrzynię rozbiło i znaleziono w niej żywego osobnika — żyda.

Po wyciągnięciu ze skrzyni tego „żywego towaru” zaczęła się indagacja. Nieznajomy żyd podał się za Szulima Żelechowskiego.

Żelechowski nigdzie nie był zameldowany. Znaleziono diuto, śrubokręt oraz 2 butelki z wodą.

Wobec tego odkrycia sprawdzono pozostałe skrzynie naładowane w Łodzi przez Instytut dentystyczny Piotrkowska nr. 91 i w których według deklaracji miały się znajdować krzesła dentystyczne.

Urząd śledczy przypuszcza, iż podobny adres jest fikcją.

Podczas sprawdzania 6 dolnych skrzyni w tymże wagonie, okazało się iż są naładowane gruzem i ziemią. Cztery te skrzynie były w opakowaniu manufaktury. Ostatnie zaś dwie były napełnione tłuczonym szkłem. Z Łodzi ten „towar” wysłano 9 km.

Tajemniczego podróżnego z wagonowej paki przesadzono do policyjnej paki.

— 0: —

Nigdy

nikt nie zgrzeszył zbyt wielką przezornością. Kto tego nie rozumie, lub nie chce, lub wreszcie nie może zrozumieć, ten musi ponieść konsekwencje. Pora odpowiedzieć na zakup masła minęła. Po nieważ masło zdrożało. Ale ci, którzy dotychczas nie zrobili zapasu, niechże pamiętają, że masło będzie stale drożało i ten, kto jeszcze teraz kupi, zrobi doskonały interes. Związek Spółdzielni Mleczarskich (Dawnej Warszawskie Ziemiankie T-wo Mleczarskie) Al. Kościuszki 29 Przyjmuje w dalszym ciągu zamówienia i przechowuje u siebie masło dla konsumentów na zimę.

— 0: —

Bibliografia.

— Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Dnia 21 maja b. r. ogłoszono w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące sprawę spłat zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. Treść tego rozporządzenia wymaga wyjaśnienia i wskazówek, które znaleźć można w książce prof. dr. Fryderyka Zolla (przewodniczącego Komisji redakcyjnej) i dr. B. Mochoyńskiego (sekretarza tejże Komisji) wydanej niedawno przez księgarnię Gebethnera i Wolffa p. t. „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z motywami i objaśnieniami, oraz dodatkiem dla nieprawników”. Jako jedyne wydanie, opracowane przez osoby najbardziej kompetentne, bo głównych autorów rozporządzenia. Książka ta zasługuje w zupełności na polecenie wszystkim zainteresowanym.

Ukazały się dalsze tomiki „Biblioteczki Uniwers. Ludow. i Młodz. Szkoln.”, wydawanej nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa, zawierające następujące utwory: **Adama Grzymały-Siedleckiego**, „Zołnierz”, interesujące opowiadanie z historii bohaterskich walk obrońców Lwowa (t. 228); **Marji Komornickiej**, „W Gdańsku”, piękna nowela, osnuta na tle stosunków polsko-gdańskich w przeszłości (t. 230); te same autorki „Hrabiatko” i „Jak Sasin zginął”, dwie nastrojowe opowieści powstańcze (t. 231), oraz nowe wydanie noweli H. Sienkiewicza p. t. „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” (t. 54).

— Z DNI GROZY I BÓLU.

Ukazała się duża broszura poświęcona wypadkom z 6 listopada, a w szczególności ósmemu pułkowi ułanów, jego roli w owym strasznym dniu, jego zabitym i rannym. Broszura zawiera kilkadziesiąt dokumentów, jak wyjątki z rozkazów wojskowych, przemówienia (K. H. Rostworowskiego, Wł.

Czem dyr. E. Zajaczek usiłuje „uwieść” ludność chrześcijańską.

AFISZ O ODCZYCIU, KTÓRY DYR. ZAJĄCZEK WYGŁOSIŁ W STU KILKUDZIESIĘCIU MIEJSCOWOŚCIACH, JEDYNIIE W TARNOWIE ULEGIŁ KONFISKACIE.

Dyrektor okręg. twa „Rozwój” w Łodzi p. E. Zajaczek prawie od dwóch lat wygłasza cykl odczytów o „Niebezpieczeństwie żydowskim” i zdążył już wygłosić około dwustu odczytów w czterech województwach Rzpl. Polskiej.

W żadnej miejscowości dotychczas nikt nie widział niebezpieczeństwa w afiszu, który jedynie podawał suchą wzmiankę gdzie i kiedy odbędzie się odczyt dyr. Zajaczka „O niebezpieczeństwie żydowskim”. Aliści p. prokurator tarnowski dopatrzył się w tym afiszu zbrodniczej agitacji „pobudzającej ludność chrześcijańską do nieprzyjaznych kroków przeciw ludności żydowskiej” i usiłującej uwieść ją do nieprzyjemnych przeciw żydom zrzeczeń, poza tem „rozsyłającą wieść fałszywą niepokojącą publiczne bezpieczeństwo”.

Nie wiemy, na jakiej zasadzie p. prokurator tytuł odczytu uważa za rozsiewanie fałszywych wieści, lub „uwodzenie do nieprzyjaznych przeciw żydom zrzeczeń”. Bądź co bądź postępowanie prokuratora tarnowskiego, idące po linii żydowskich interesów może się wydawać co najmniej dziwne.

Poniżej dosłowny odpis wyroku:

Wyrok

Pr. 8/24.

P. Edward Zajaczek Dyrektor Okręgowy, T—wa „Rozwój” na województwo łódzkie

w Łodzi.

L. cz. pr. 8/24.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy jako prasowy w Tarnowie, zatwierdzając wniosek Prokuratora P. przy Sądzie okręgowym w Tarnowie z dnia 2/7. 1924 r. Pr. 8/24 ze względów publicznych na zasadzie §§ 486, 487, 488, 492, 493, u. k. orzekł:

1) Treść afiszu Dyrektora Tow. „Rozwój” na województwo łódzkie Edwarda Zajaczka „Polacy wszystkich partii łączcie się — Polacy Chrześcijanie” wskazującego na niebezpieczeństwo żydowskie, zawiera przedmiotową istotę występkę z § 302 i przekroczenia z § 308 u. k.

albowiem

1) Autor powyższego afiszu usiłuje ludność chrześcijańską pobudzić do nieprzyjaznych kroków przeciw ludności żydowskiej i uwieść ją do nieprzyjaznych przeciw żydom zrzeczeń, a nadto rozsiewa niepokojącą publiczne bezpieczeństwo wieść fałszywą bez dostatecznych podstaw do uważania jej za prawdziwą.

2) Zatwierdza się zarządzoną konfiskatę i zniszczenia nakładu powyższego afiszu, zarządzając zakaz dalszego rozszerzenia go.

3) Zarządza się ogłoszenie tego zakazu.

Sąd Okręgowy Oddz. XII.

Tarnów, dnia 5 lipca 1924 r.

(—) Karol Nienyska

kierownik kancelarii (—) podpis nieczytelny.

Wszechpolski zlot harcerstwa w Warszawie.

U ciemno-srebrzystych brzegów naszej Wisły, na krańcach st. miasta Warszawy, tam gdzie szeroko rozpościera się dywan brunatno-zielony, tzn. tak Siekierkowskich, został rozbity olbrzymi obóz harcerski.

Cały teren nadbrzeżny, jak sięgnąć okiem, został pokryty gęstą siecią namiotów wielkich i małych, zupełnie płaskich, niewielkich, szalowanych ze słomy, ogrodzeń, klombów, powiekł drutu, kuchni polowych przy których rdzawo dopalały się ogniska.

Patrząc na te dziwne obozowisko odczuwano wrażenie, że człowiek znajduje się wśród „indziejczyków”, koczowniczych Indian, czy też tajemniczych postaci z przeszłości historycznej.

Gród ten, pełen życia i gwaru przypominał najaktywniejsze targowisko uliczne, wyrosły jakby na zaklęcie wróżki. — to obóz pierwszego zlotu na rodowego Z. H. P.

Czego tam nie zobaczysz?

Od strony ulicy Czarniakowskiej na branie władzowej spowitej w emblematy narodowe widniejąc napis: „Witaj że nam witaj, miły ho-spo-dynie!” — to okrzyk radości młodzieży „Sora-cych serc” młodzieży, wypisany na Przy-jazd Protektora Zjazdu, Druha Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Stanisława Wołcie-chowskiego.

Wielki teren zlotowy został podzielony, stosownie do kolejności zgłaszających się chorągwi pod poszczególne obozowiska, które zagospodarowały się samodzielnie, tworząc jakby małe sadyby, z Komendantem Obozu na czele jako naczelnikiem osady i całym aparatem administracyjnym tj. dzienniczym, gospodarzem, łącznikami i t. d. Obóz podzielono ulicami o dziwnych nazwach: Wilków, Słoniów, Koczkodonów, Węgoży. Na obszernym boisku znajdujemy oryginalny kinematograf z siedzeniami wykopanymi w ziemi na 250 osób, kasyno, teatr bez drutu, pocztę polową, drukarnię. Na wielkim zaś maszynie przed Komendą Złotowa powiewa flaga polska, obok niej chorągwie Angli

ków, Duńczyków, Czechów, Łotyszów, Węgrów, Estończyków, Belgów, Serbów i Wołnogo miasta Gdańska, jako przedstawicieli narodów przybyłych zaznaczyć swą łączność w międzynarodowym braterstwie skautingu.

Celem zlotu był pokaz dorobku dziesięciolecia prac harcerskich i ich realnych wyników. Jak również propaganda idei skautowej wobec kraju i zagranicą.

W wszechpolskim zlocie, który trwał od 3 do 9 lipca r. b. brały udział i chorągwie łódzkie, które zgłosiły na zlot około tysiąca ludzi, jednak kryzys ekonomiczny jaki przeżywamy pozwolił harcerstwu wysłać zaledwie 338 drużyn i 130 druhen.

Komendę obozu Ch. m. objął druha Jeremi Sliwinski, komendę obozu Ch. z. objęła druha na Zofia Kowalska.

Wizytacji obozów dokonał druha J. Olbromski i druha M. Zarówna.

Na zlocie chorągwie łódzkie zostały wyróżnione w pracach za co Komendzie Chorągwi przyznano nagrody w postaci fotografii Prezydenta z własnoręcznym podpisem oraz książkę.

Ponadto „Odmaki wdzięczności” za gorliwą pracę dla harcerstwa otrzymali: minister P. Antoni Kamiński pan wojewoda Rembowski, pan dyrektor Tomaszewski oraz druha Józef Janiczek.

Z powyższej oceny Prac wnioskować należy, że w Łódzkiej Chorągwi ruch harcerski znajduje się na niepoślednim miejscu w czym nie mała zasługa Władz Szkolnych, Wojskowych i Kół Przyjaciół, które podjęły niezmordowaną pracę dla młodzieży.

A tak patrząc w dal, wierzyć musimy i wierzymy, że będzie jaśniej w Ojczyźnie gdy na każdej jej pierś widnieć będzie Biały, Skromny Krzyż Harcerski, ten znak ca. każdemu z nas w ślubowaniu mówi: Mam służyć wole, całym życiem służyć Bogu i Ojczyźnie.

Czuwaj

Ks. Kpl. St. Nowicki

Tetmajera, gen. Szeptyckiego, Tempki), kazania, list pasterski ks. Biskupa Sapiehy, opis pogrzebu ułanów, życiorysy i fotografie zabitych i rannych, różne dokumenty przedprocesowe, poezje związane ze śmiercią ułanów i t. d. Podpułk. Adam Rozwadowski pisze w przedmowie:

„Dzielnicy oficerowie: pułk. Bzowski i rotmistrz Bochenek i Łukasiewicz, porucznicy, Trenkwald i Sękowski nie chcieli ogniem ślać zniszczenia, nie chcieli we krwi skąpać podburzonych przez wicherzycieli rozagitowanych złomków — robotników.

A więc do szarży w konnym szyku, lance na udo, szable w dłoń ruszył pułk cały, by tłum rozepędzić autorytet władzy obronić za Polskę dla Polski.

„Thumu nie było, ale gród kul, wrażliwych pał się z zasadzki”.

Broszura zawiera rozkład sił wojskowych 6 listopada i opis akcji 8 p. ułanów, zestawiony przez dowództwo pułku. Dowództwo stwierdza, że „od ul. Basztowej stanął zastęp bojowców, strzelając, prócz tego padały strzały z okien, dachów i bram — a plant strzelano salwami.

Znajdujemy tu także meldunek rotmistrza Jakubowskiego, odpiierający kłamstwa pos. Marka p. s.p. rotm. Bochenku.

Na pomnik poległym 6 listopada zebrano dotąd 1.411 zł. i 60 dol. Kosztu budowy pomnika wynosić będzie 5.000 zł.

Rzeka w płomieniach.

Niezwykłym zjawiskiem był widok stojącej w płomieniach rzeki, o czym opowiadają marynarze, którzy powrócili ze Szwecji do Bremy. W czasie, gdy w porcie Gefle, koło miasta Gefle, znajdowało się szereg parowców i żaglowców, zaczęła nagle palić się woda. Wielkie słupy ognia tryskały ku niebu, a gęste obłoki dymu przesłaniały okolice. Płomienie rozszerzały się coraz dalej, aż wreszcie ogarnęły niemiecki okręt Möwe-Bremen, oraz trzy inne statki. Gorąco było tak silne, że na bulwarze odpryskały kamienie z murów. Ostatecznie udało się okrętom umknąć z morza płomieni. Okazało się, że zbiornik benzyny wypadł przypadkowo do rzeki, a kilku młodych ludzi przez swawolę podpaliło benzynę. Dopiero po wypaleniu się całego zapasu benzyny, pożar się skończył.

Skandal na balu.

W Pireusie w Grecji w domu jednego z kupców odbywała się zabawa taneczna z udziałem towarzyszy cudzoziemców. Jeden z tancerzy ubiegał się o rękę córki gospodarza i był z nią po „słowie”. W czasie kolacji krewna pani domu mieszkanka Aten Pani Andreos zauważyła brak broszy brylantowej,

która najwidoczniej odpięła się w tańcu. Gdy poszukiwania nie dały pomyślnych wyników obecni na zabawie młodzi ludzie z własnego popędu poddali się wzajemnej rewizji. W końcu klejnot znaleziono umieszczony pod zgięciem kolanowym w spodniej bieliźnie u niedosłego narzeczonego córki gospodarstwa niejakiego Rivero, argentyńczyka, od niedawna naturalizowanego w Grecji. Młody człowiek po zdemaskowaniu wybiegł do ogrodu przy domu i strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Maszyna do shimmy.

Na okrętach George Washington linii America, kursujących pomiędzy Ameryką i Antwerpią, zaprowadzono specjalne kabiny nazwane „maszynami do shimmy”. Są w tych pokojach aparaty do trzęsienia pasażerów, pragnących pozbawić się nadmiernej tuszy. Budowa aparatu jest oparta na zasadach wibracji. Pacjent dostaje się w płócienną opaskę, a po puszczeniu prądu elektrycznego maszyna trzęsie nim jak w tańcu. Stwierdzono iż dla zdrowia osób otyłych i używających ruchu niechętnie, zwłaszcza na okręcie „maszyna shimmy” jest bardzo pożyteczna. Taniec mechaniczny odbywa się pod kierunkiem lekarza okrętowego.

— : 0 : —

Teatr letni „Scala-Variete” w Łodzi

Dziś! Program № 3! Pierwszorzędne atrakcje
W poniedziałek, dnia 14 lipca 1924 r.

Benefis

Duetu tanecznego

A. Kamińskiej i Gronowskiego

W programie m. in. Wiazanka tańców rosyjsk. Java, Boston, Taniec apasów, Diabli-Foxtrott, Step angielski. Udział przyjmuje cały zespół! Zupełna zmiana repertuaru! 2253

Zwycięstwo Mr. Grabskiego

2365—

Towary i robocizna staniały i jesteśmy w stanie wszelkie towary do 20 proc. taniej sprzedawać. Ofiarujemy: palta damskie, etam, bluski i suknie, garnitury i palta męskie.

Szmechel i Rozner Łódź, Piotrkowska 100 i 100

Holenderów

Muzyka francuska Dziś,

w niedzielę 13 lipca o g. 11 r.

XIV Poranek

muzyczny Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. Poświęcony muzyce francuskiej. W progr. m. in. Massenet Uw. do op. „Phedra” Saint-Seans: Fant. z „Samson i Dalila” Adam: Uw. „Si j'étais roi” ant. z op. Torreador. Thomas: Uw. do op. „Mignon” Vieuxtemps: Balada i Polonez wyk. M. Chwat z tow. orkiestry.

Dziś, o godz. 6-jej wiecz. Wielki Koncert Popularny

Teatr „SCALA”

Krakowska Operetka teatru

„NOWOSCI”

dyr. TAD. PILARSKI

Tylko trzy gościnne występy.

KATJA TANCERKA

56 osób soliści, balet, chór damski i męski, 56 osób.

Bilety od 1 50 do 8 Zł. w Kasie teatru „SCALA”.

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

Prześlizna oper. w 3 ch aktach Gilberta.

Balet w 11 akcie „JAVA”

Nowe kostiumy nowe dekoracje. 2559

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, **Alojzy Gałczyński**, zam. w Łasku ogłasza że dnia 14 lipca 1924 roku, od godziny 10-tej rano w Pabjanicach, przy ul. Warszawskiej 29, odbędzie sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: szafy dębowej, należących do Majera Ge. sundheita na Zł. 575.

przy ul. Warszawskiej 29 ruchomości: kasy żelaznej, mebli i garderoby, należących do Joela Bera Goldsoba na Zł. 882

przy ul. Majdany 15 ruchomości: mebli i 350 kolder, należących do Abrahama Myszoza na Zł. 1683.

15 lipca 1924 r. od godziny 10-ej rano przy ul. Bóznicznej 4 ruchomości: mebli, należących do Chaima Lajby Spiro na Zł. 155.

przy ul. Warszawskiej 29 i Kościuszki 34 ruchomości: mebli i 70 sztuk towaru „merli” należących do Dawida Wolfa Witelsona i Szaj Abrahama na Zł. 201.

przy ul. Kilińskiego 45 i Fabrycznej 34 ruchomości: mebli, należących do Nachmana Najmana i Szyl Berka Rajzena na Zł. 500.

przy placu Dąbrowskiego 9, ruchomości: pianina i mebli, należących do Henocha Reichmana na Zł. 525.

przy ul. Zamkowej 12 ruchomości: mebli, należących do Gracela ledwabia na Zł. 145.

przy ul. Majdany 7, ruchomości: mebli i lamp elektrycznych, należących do Pinchesa Lewi, na Zł. 280.

przy ul. Konstantynowskiej 5, ruchomości: mebli i 12 sztuk gazy białej, długości 1080 metrów, należących do Icka Rozena na Zł. 240.

przez ul. Szewskiej 9 ruchomości: mebli i garderoby, należących do Icka Majera Rotblata na Zł. 813.

przy ul. Zamkowej 7 ruchomości: mebli, należących do Gustawa Koszade na Zł. 265.

21 lipca 1922 roku od godziny 10-ej rano przy ul. Porzecznej 10 ruchomości: mebli, należących do Pine Pika na Zł. 287.

przy ul. Fabrycznej 2 ruchomości: mebli, należących do Maurycego Sarwera na Zł. 700.

Komornik:

Alojzy Gałczyński.

Potrzebna

panienka z 4 kl. wykształceniem do sprzedaży manufaktury. Proszę zgłaszać się osobście Rozwadowska 23, 1 piętro, m. 14, od godz. 2—5, od 7—8 wiecz. 2620—2

Poszukuje

pokoju z kuchnią, od gospodarki lub przy przyzwoitej rodzinie. Wiadomość Składowa 16, m. 15. 2624—2

Kupię

od jednej do dwie morgi ziemi, ewentualnie większy plac w okolicy Pabjanickiej szosy. Oferty wraz z ceną do adm. Rozwoju pod „A. B. C.” 2622—5

Dubeltówka

karkowa w dobrym stanie z przyborami i ładunkami tania do sprzedania. Kilińskiego 79, m. 36. 2626—2

Dom parterowy

(murowany) do sprzedania. Jedno mieszkanie wolne. Wiadomość: Główna Nr. 35 Wieczorkiewicz. 2618—2

Okazja.

Mebel na raty. Sypialnie, stołowe, szafy, łóżka pojedyncze i całe komplety, robota solidna gwarancja nieograniczona Odświeżanie wszelkie zamiany. Zakład Stolarski, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 2628

Poszukuje pokoju

umeblowanego od zaraz. Oferty sub „Spokójna” 1654—1

RAFJĘ (tyczko - palmowe)

oraz nasiona, których wysiew przypada na miesiąc lipiec

— polecają — 2650

Składy nasion L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.

Oddział w Łodzi, ul. Andrzejka № 10.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL, zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 20, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cym. ogłasza że w dniu 17 lipca 1924 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 27, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy: J. B. Goldsobel, Syn i Mandel i składających się z manufaktury i mebli ocenionych na sumę Zł. 2179 i mogą być sprzedane niżej szacunku.

Łódź, dnia 30 czerwca 1924 r.

LUSTRA

z ramami, w wielkim wyborze po cenach zupełnie zniżonych

— poleca —

W. Lisiecko, „Targi Rzemieślnicze”

Al. Kościuszki 73.

Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym na raty bez doliczeń procentów. 2487

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

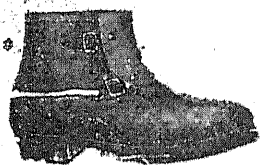
Odnaczone złotym medalem

Mistrzini cechu **A. KOPYŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia, Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 12 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów nasieranych.

Polska konkurencja obuwia

„Swój
do Swego”**Błażejczyk i Gordoni**

w Łodzi: ul. Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

**UWAGA: Czerwone szyldy:
Sprzedaż na raty
i za gotówkę.**

Połowę polskich dziedzin
Zyd ma w swoich łapach.
Wszystko na polskiej ziemi
Jest mu psennym snopkiem,
On w Polsce dyktatorem
Na licznych etapach,
I Polak pan tej ziemi
Jest jego parobkiem.
Z doświadczeń płynię dla nas
Tej przestrogi moral,
Ze jeśli Naród Polski
Będzie żyda wspierał,
Zyd będzie ciągle w niego
Jako w woła orał
I będzie nim jak strzępem
W Polsce poniewierał.
Lecz zmieni się to wreszcie,
Zmienia się te czasy,
Jeżeli „Swój do swego” pójdzie po „Swoje”.
Nie będą wtedy żydzi
Tę tu jak opasy
I poczują że w Polsce są panami „Goje”.

Uwaga: Ceny niższe oraz rabat dla „Rozwojowców”.
Zwracaj uwagę na czerwone szyldy 2321

Niniejszym zawiadamia się, iż
pracownia haftów artystycznych ręcznych**KLARY ZAJDEL**

Przejazd Nr 20,

prowadzona jest nadal przez córkę tejże
- **STEFANIĘ WOJCIECHOWSKĄ.** -

Wykonywa się sztandary narodowe,
chorągwie cechowe, kościelne, bia-
ły haft oraz wszelkie roboty w za-
kres haftów wchodzące.

Pracownia egzystuje 35 lat. Ceny umiarkowane
2614-5

**Na raty 12 miesięczne Na raty
Meble tanie, modne i stylowe**

Cale komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w na-
szym zakładzie podług najnowszych modeli, jakoteż przyjmujemy
wszelkie reperacje i odświeżanie mebli.

UWAGA, Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.**Franciszek Krzyżowski i Ska**

Zakład stolarski w Łodzi, ul. Napółrkowski-g Nr. 7,
przy Górnym Rynku. 2359-4

LECZNICA**dla przychodzących chorych**

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstantynowskiej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od
8.9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie
wprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, le-
czenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy
lekarskie. Parada 2 złote. Operacje, opatrunki, zabiegi od
umowy. 2004

Chrześcijański Skład Drzewa

poleca po cenach konkurencyjnych:

drzewo budowlane i stolarskie

wszystkich gatunków i wymiarów,

własnej znanej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trocinę,
wagon, i detalicznie ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2 i 3

(Przystanek linii tramw. Nr. 3)

Tow. Przemysłu Drzewnego**„SILVARS”**

Telefon 30-21.

Sp. z ogr. odp.

Telefon 30-21

ul. Srebrzyńska Nr. 2 i 4.

2467

Artysta

życia polak młody pozna praw-
dziwą kobietę katoliczkę. Cel:
Korespondencja filozoficzna.
Oferty sub: „Wesele życia”
2603-5

Sprzedam

dom marowany z ogrodem 4
mieszkania i sklep frontowy na
wszelki interes. Rada Pab.
Piotra 46. 2612-2

Wielki wybór!

Torby damskie, portmonetki,
portfele, walizy, paki nożne,
plecaki, pasy koalicyjne, pasy
sportowe i t. d. Ceny najniższe.
S. Skarżyński, Piotrkowska
173. 2600-5

Chińska

oryginalną herbatę lepszych
gatunków okazjnie odsprze-
dam. Aleje Kościuszki 56,
II p. front J. Markiewicz.
2590-3

Ogród

owocowy

jest do wydzierżawienia w ma-
jatkę Paczniew, p. Łódzkiego
pocz. Lutomiersk 2532-2

Las do wypuszczenia

na majówki przy skrócie do
Rudy. Przystanek Marysin, u
St. Józwiaka ul. Marysin Nr. 4.
Dla Stowarzyszeń ustępstwo.
5626-7

wiele

w wielkim wyborze KOŁNIERZE,
KRAWATY, SZARPETKI jak również
wszelkie artykuły mody męskiej
poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

Na wypłatę!

torbki, pończochy,
firanki, jedwab, ko-
szule męskie, płótno i wszel-
ką manufakturę 2392

Piotr Chari

Piotrkowska 37. w podwórzu

BANK**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe**Bank Dewizowy.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Obuwie**na raty i za gotówkę.**

Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów.
Męskie damskie i dziecięce

— polecają —

B-cia Gąsiorowscy (dawniej J. Gąsiorowska)
Łódź, ul. Gubernatorska 32
Ceny bardzo przystępne. 2424-11

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
Dr. Miłodowski rozpoczął przyjęcia w chor. zębów od 6-8 wiece
Röntgen: diagnostyka, leczenie (powierzchniowe i głębokie)
szczepienie ospy. Cena od porady 2,50 zł. — Od 9-ej
do 5-ej po południu. (2626)

Wielki wybór!**Ceny znacznie niższe**

Zegary ściennie, najrozmaitszych fasonów
pierwszorzędnych fabryk poleca po ce-
nach konkurencyjnych

Zakład zegarmistrzowski**Targi Rzemieślnicze**

73 Al. Kościuszki 73 2455





Każda z Pań również urzędniczki i urzędniczek

Powinna wykorzystać naszą, taną
wyprzedaż resztek.

Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna, zefiry, batysty, kretony, musliny, woale, satyny, trote, również szewioty, korty, koworkoty bostony i kamgarny w wielkim wyborze 2545

M. BRYL

Piotrkowska 56 w podwórzu.

Uwaga! Urzędniczkom na raty po cenach ściśle fabrycznych.

Szkoła Kroju

„Józefiny”

Zawiadamiam, że z dniem 1 lipca rozpoczęły się kursy kroju, w połowie niższe, tylko podczas wakacji: przez lipiec i sierpień.

Osoby, chcące korzystać niech się zapisują w szkole, Piotrkowska 163, II p. 2545—

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 83, obecnie 89, m. 8. (obok poczty). 2632

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej

mistrzyni cehowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystyczny haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cehowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2547—

Na raty i za gotówkę Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach

garniturów,

spodni i

palć męskich

sukien,

bluzek i

plaszczu damskich.

Obuwia:

męskiego, damskiego i dzieciennego wykwinnego i zwykłego.

— poleca —

Chrześcijański Dom Opiorów

A. CABANEK

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Meble, dywany, łóżka meta-
lowe, wózki dziecięce, otomany
leżanki, po cenach przystępnych,
poleca Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I p. front 2541—2

A! A! 115 zł. para dębowych
łóżek w magazynie mebli,
Piotrkowska 116 I p. front. 2540—4

Fortepian do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 180 Re-
tauracja. 2561—1

Do sprzedania kotły dla my-
dlarni. Ul. Wólczańska 126. 2556—1

Z powodu wyjazdu sprzedam
tanie kredens, sofkę, maszyny
do szycia, 6 krzeseł i różne
drobiazgi. Nowa 34/36 u go-
spodynii. 2565—1

Sprzedam duży wóz do rozwo-
żenia lemoniady. Kilińskie-
go 205. 2572—1

Sklep do sprzedania z mebla-
mi lub bez. Ul. Gubernator-
ska Nr. 27. 2575—2

Maszyny do szycia na najdo-
godniejszych warunkach
sprzedaje. Rozen, Piotrkow-
ska 88. 2587—2

Resorkę lekką w dobrym sta-
nie sprzedam. Skierni-
cka 26. 2579—2

W dużym wyborze do sprzeda-
nia otomany, leżaki i tapi-
cera, Nawrot 8. Ceny niższe
2590—1

Sprzedaż chomont, szorów an-
gielskich, oraz pasów trans-
misyjnych. Ceny przystępne K-
lińskiego Nr. 201, I. Skarżyń-
ski. 2584—3

Sprzedam resorkę prawie no-
wą, kolejną, lakierowaną
Piotrkowska 141-32. 2593—1

Różne:

Zamienię z dopłatą pokój, na
pokój z kuchnią w śródmie-
ściu. Oferty „Rozwój” pod
„B. B.” 4223—1

Potrzebni są wykwalifikowani
rymarze-pasiarze. Zgłaszać
się ul. Jakóba 8, fabryka pa-
sów, od 9—12. 2577—5

Potrzebny pokój lub 2. Of-
erty do adm. sub „13 R.” 2576—2

Potrzebna zdolna prasowaczka
Konstantynowska 36, pralnia. 2594—3

Potrzebna prasowaczka na ko-
szule i drobiazgi, do pralni
przy ul. Pomorskiej Nr. 7. 2580—2

Zamienię domek z placem o 2
mieszkaniach, na gospodar-
stwo albo sprzedam. Wiadomość
ul. Sierakowskiego Nr. 102, w
Radogoszczu. 2578—2

Jest do oddania chłopczyk 3-letni
na własność. Konstanty-
nowska 75, wiadomość u dozor-
cy. 2582—3

Pokój z kuchnią poszukiwany.
Dzielnica obojętna. Oferty
sub Z. E. do adm. „Rozwój”. 2581—2

„MARGOT”

firma istniejąca od 1897 roku. I-1192
Łódź Piotrkowska № 64.

Poleca ostatnie nowości:

SUKNIE jedwabne, etaminowe i wełniane, BLU-
SKI etamin., jedw., batyst. i płóc. DZEMPRY jedw.
wełn. i trykotinowe. COMBINAISONS, HALKI,
SZLAFROKI, BIELIZNA damska, od zwyczajnej
do najwykwintniejszej. WEŁNIANKI ŁOWICKIE na
metry KAPY dwu i trzy metrowe.

PANTOFLE ZAKOPIANSKIE.

Bufet T-wa „RESURSA” Kilińskiego 123

wydaje śniadania, obiady i kolacje

tamże potrzebna panienska do obsługi gości

Z poważaniem
Wł. Macielski.

2511—2

Malżeństwo bezdzietne poszu-
kuje pokoju przy rodzinie
możliwie z oddzielnym wej-
ściem. Zgłoszenia pod „Pokój”
do adm. 2585—3

Inteligentna osoba poszukuje
zaraz zajęcia lektorki, lub bo-
ny do dzieci. Zna się na gospo-
darstwie domowym i umie szyć
Łaskawe zgłoszenia do „Rozwo-
ju” pod „Sumienna”. 2588—1

STUDENT udziela matematyki,
języków. Kilińskiego 93-3, sub-
lokator, godzina 7. 2592—4

Potrzebna uczennica do kraw-
cowej, zgłaszać się: Piotrkow-
ska 152, m. 24. 2589—2

Putynowany nauczyciel udziela
lekcyj w zakresie ośmiu
kl. Przysparza do egzaminów
dla eksternów, 6-go Sierpnia
14, pralnia 2559—2

Chłopcy którzy nie ukończyli
swej praktyki ślusarskiej mogą
się zgłosić do ślusarni, Łą-
kowa 22. 2567—1

Przyjmie się 2 uczniów (chrze-
ścijan) na stancję. Wiado-
mość w czwartki od 10-12 w
kancelarii szkoły Andrzeja 52. 2564—2

Kupię maszynę do bułek, ul.
Zawiszy 17 piekarnia. 2565—1

Osoba 46 lat, inteligentna, u-
miejąca prowadzić gospodar-
stwo domowe i wychowy-
wać dzieci, pragnie otrzymać
posadę. Oferty do „Rozwoju”
dla „45”. 2569—1

Student ostatniego kursu filo-
zofii udziela lekcji. Dzielnica
60, Izbicki. 2570—1

Samodzielny ślusarz, znający
kowskie roboty, spawanie
wszystkich metali, poszukuje
posady. Oferty do „Rozwoju”
pod „Ślusarz”. 2574—2

Potrzebna ekspedientka do ca-
kierni, zgłaszać się Piotrkow-
ska 76, I piętro. 2575—2

Zgubione dokumenty

Zginęła książka meldunkowa z
ul. Pajpanickiej Nr. 49. 2560—1

Skradziono dowód osobisty wy-
dany na imię Wacława Klek
przez Komendę Policji Pań-
stwowej w Łodzi. 2586—3

Loba Zofia zgubiła paszport ro-
syjski wydany w Łodzi. 2591—3

Ogńska Bronisława zgubiła pa-
szport polski wydany w mie-
ście Dabiu. 2585—3

Rouland Fryderyk zgubił kartę
powołania, wydaną w P. K. U.
Łódź, oraz dowód osobisty wy-
dany w gminie Szew, pow. Łódź
kl. 2557—1

Gumiński Marjan zgubił wy-
ciąg z ksiąg stałej ludności
i świadectwo urodzenia, wyda-
ne w Częstochowie. 2586—2

Pacynski Roman zgubił książ-
kę żeczkę wojskową wydaną z
P. K. U. Sieradz, upoważnienie
na wypożyczenie pluga z ogro-
da magistr. Upoważnienie to, ni-
niejszym się unieważnia. 2571—2

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ścian-
gielicka 2. Godz. przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pań 5—6
2661

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 i od
5—7 i pół. Panie od 5—6.
1655

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja № 3.
przyjm. od 1 i pół do 2 i pół
i od 5 i pół do 8. (1859)

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet, akuszerja przy-
jmuje od 9-10 r. i 6-7 i pół wie-
czorem. 2274-10

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykłe 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu-
nikaty 15 gr., za wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery
30 gr., najmniejsze ogłoszenie 83 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej za gr. 100 proc. Stronnic przed tek-
stem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem 1 lam. Tabliczki i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa-
redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-jej północy 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha,
w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.